

Kuryer Poznański

wychodzi codziennie z wyjątkiem ponie-
działków i dni poświęconych.

Redakcja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni
Kuryera Poznańskiego.

Redaktor odpowiedzialny:

Niedziela, 18 stycznia 1885.

(w zast.) KS. DR. KANTECKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu a. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wroclawiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamieniu (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 17 stycznia.

(Rady dzienników wiedeńskich, udzielane Niemcom z powodu zbrodni, spełnionej w Frankfurtu na tajnym radcy Rumpffie. — Interpelacye w włoskiej Izbie deputowanych w kilku mniejszych znaczenia sprawach i odpowiedzi na nie p. Manciniego. — Szczegóły zawarcia układu pomiędzy Koreą a Japonią. — Z teatru wojennego w Chinach. — Marsz generała Wolskeja ku Chartumowi.)

Morderstwo, spełnione w Frankfurtu na tajnym radcy Rumpffie, wynoszonem bywa w tej chwili w prasie, mianowicie wiedeńskiej, w tym stopniu do znaczenia faktu politycznego, że gdyby ziścić się miały życzenia pewnych sfer politycznych, to sprowadziły ono musiało wypadki doniosłości międzynarodowej. Organ przyboczny br. Kalnekoego, „Fremdenblatt“, a więc ten sam, który przed kilku laty wystąpił przeciw projektowi rosyjskiemu skoalizowania „konservatywnych“ mocarstw Europy w celu wspólnej obrony przed anarchizmem i internacjonalizmem, zmienił dziś widocznie przekonanie i zastanawiając się nad zbrodnią frankfurtską, tak pisze: „Zabójstwo w Frankfurtu dokonane jest aktem terroryzmu; społeczeństwo ludzkie winno się zabezpieczyć przeciw takim niebezpieczeństwom; państwo i społeczeństwo powinno podjąć walkę z międzynarodową rewolucją; jednolitość ruchu w Austrii, Niemczech, Rosji i innych państwach Europy, nasuwa myśl jednolitej obrony. Ponieważ ruchy anarchiczne mają charakter międzynarodowy, to i międzynarodowy alians będzie środkiem odpowiednim.“ — Wiedeńska „Presse“ tak znów pisze: „Morderstwo w Frankfurtu jest silną przestroga, ażeby nie poprzestano na samem ściganiu winowajców, ale usunęto im grunt z pod nóg i zajęto się gruntownem zbadaniem kwestyi socyalnych. Usiłowania rządów, mianowicie Niemiec, podjęte celem rozwiązania tych kwestyi, miały już ten skutek, że poczęto ściślej rozróżniać anarchistów od socyalistów. Zamach frankfurtski jest przestroga dla parlamentu rzeszy niemieckiej, ażeby nie zamykał uszu na głosy ostrzegawcze cesarza i kanclerza i nie stawiał oporu socjalno-politycznym projektom reformy. „Neue fr. Presse“ widzi w zamachu frankfurtskim sprawkę anarchistów i zarazem dowód, że trwale i skutecznie takim zbrodniom wtedy tylko będzie można zapobiedz, jeżeli rząd powoła do wspólnej obrony te żywioły, które mają z nim jeden i ten sam interes ocalenia społeczeństwa od anarchii. Za taki żywioł dodatni uważa „Neue fr. Presse“ liberalne mieszczaństwo. „Deutsche Ztg“ oświadcza: „Zamach frankfurtski wskazuje prawodawstwu niemieckiemu drogę, na którą powinno w przyszłości wstąpić; ks. Bismarck ma słuszność, jeżeli opiekowaniem się pracą narodową, zapobieganiem społecznem nędzy, zwolnieniem biednych od podatków i popieraniem kolonialnych przedsiębiorstw chce podnieść dobrobyt ludu; na tej drodze powinien iść parlament za jego wskazówkami z większą, niż dotąd, gorliwością.“

Z morderstwa frankfurtskiego chce prasa wiedeńska rozmaity wybijać kapital. „Fremdenblatt“ marzy o zawiązaniu koalicji europejskiej przeciw międzynarodowej rewolucji. „Presse“ radzi przyłożyć się do wypracowania dotychczasowego prawodawstwa cywilnego i dokonania wielkich reform w dziedzinie społecznej, zapewniając, że w ten sposób podkopie państwo grunt pod nogami anarchistom i socyalistom. „N. Fr. Presse“ majaczy o oddaniu steru rządów kraju liberalnemu mieszczaństwu, z którego właśnie lona powstał socyalizm. „Deutsche Ztg“ a poczęści i „Presse“ radzą opozycyi niemieckiej oddać się na łaskę i niełaskę ks. Bismarckowi i iść ślepo za jego wskazówkami. Wszystkie te rady i projekta pism wiedeńskich przedstawiają się nam jako czyste utopie i gdyby rządy europejskie chwycić się miały tych lichych środectw, to z pewnością nie wyrwałyby korzenia złego, który tkwi tak głęboko, że go dopatrzyć nie zdolne oko urzędowych lekarzy państwowych. Anarchiści i rewolucya międzynarodowa, to dzieci despotyzmu państwowego, który wyemancypowawszy się z pod dobroczynnego wpływu Kościoła, zagarnął władzę, zaprowadził nowe instytucye społeczne i polityczne i tak w ogóle urządził państwo, że od pracy około społeczeństwa ludzkiego usunął wszystkie zdrowe i dodatnie żywioły. Dziś ten despotyzm państwowy jęczy pod obuchem coraz nowych zamachów rewolucyjnych, szuka ratunku, ale go dopoty nie znajdzie, dopóki do wspólnej walki nie powoła Kościoła i wedle jego nauki

nie zreformuje rodziny, szkoły i nie przyzna udziału we władzy tym, którzy go z natury rzeczy posiadać powinni.

Z innych spraw międzynarodowych i dziś mało mamy do zapamiętania. W włoskiej Izbie deputowanych toczyły się w czwartek obrady nad sprawą wymordowania wyprawy Bianchi'ego i wydalenia z stolicy Niemiec korespondenta „Diritto“, p. Cirmeni. P. Mancini odpowiedział na odnośne interpelacye, a z tych odpowiedzi pokazuje się, że Zjednoczone Włochy bardzo podrzędną odgrywają rolę w areopagu mocarstw europejskich. Tych z czceniaków, co ciekawsi są bliższych szczegółów z piątkowego posiedzenia włoskiej Izby deputowanych, odsyłamy do właściwej rubryki. Ważniejszą od tych bezsilnych szamotań się włoskich na polu polityki kolonialnej i odgrywania roli wielkiego mocarstwa, jest wiadomość „Standarda“, że pomiędzy Koreą a Japonią przyszło faktycznie do porozumienia i układu. Korea zapłaci 509,000 telsew kosztów wojennych; Japonia będzie miała w Seul stałą załogę, składającą się z 1500 żołnierzy. Władze koreańskie ogłosiły obwieszczenie, w którym oświadczają, że Japonii nie można robić zarzutów z powodu ostatnich zamieszek. — Z Kambodży nie nadeszły do Paryża nowsze doniesienia. Według dzienników francuskich ruch w Kambodży podtrzymują ajenci chińscy, ażeby Francji stworzyć nowe trudności i sparaliżować siłę ataku na Chin. — Z teatru wojennego w Tonkinie także nic nie slychać. Generał Brière de l'Isle donosi tylko w depezy z dnia 13 bm., że pracuje gorliwie nad sprowadzeniem środków transportowych, które mają mu umożliwić dalszy marsz i pogoni za nieprzyjacielem; zresztą — dodaje komendant — wieszcie się wszystko dobrze. — Jeszcze lepiej wieszcie się ma generałowi Wolskeja wedle źródeł kairsko-londyńskich. Cały oddział generała Stewarta stanął na dniu 12 b. m. w Gadjul. Wolskeja i generał Buller pozostali jeszcze w Korty, nadciągając bowiem ma z Egiptu główny korpus piechoty liniowej. Jeńcy, przyprowadzeni do Korty, opowiadają, że mahdi ma wprawdzie wiele tysięcy wojowników, że wielu jednak bardzo choruje, a inni stracili ochotę do boju. Obecnie poczynają Osmana Digmę za groźniejszego nieprzyjaciela, gdyż posiada on siły świeże i pod Suakim, gdzie rozbili główny obóz, przybywają ciągle nowi wojownicy.

* **Kolo polskie** sejmiku pruskiego ukonstytuowało się w ten sposób, iż prezesem wybrany został przez akłamacją dr. Henryk Szuman, wiceprezesem również przez akłamacją członek Izby panów Ludwik Slaski. Sekretarzami Koła wybrani pp. Brzeski i Dobrzycki. — Do komisji parlamentarnej na bieżący miesiąc należą pp. Kantak, dr. Szuman i ks. dr. Stablewski. Zastępcami do komisji parlamentarnej wybrani pp. ks. dr. Jażdżewski i Wierzbński.

Wniosek koła polskiego,

stawiony w parlamencie niemieckim, dotyczący równouprawnienia języka polskiego w sądownictwie a oddany komisji z 14 osób złożonej — był już przedmiotem obrad tejże komisji. Podczas kiedy dawniej za paragrafem 1 tego wniosku (równouprawnienie języka polskiego obok niemieckiego w czynnościach sądowych) głosowali jeszcze postępowcy, dziś głosowali za nim w komisji tylko Polacy w liczbie 3 i jeden członek centrum.

Komitet welehradzki

wybrany w listopadzie zebrał się w dniu wczorajszym na posiedzenie, na które z 15 członków przybyło 9 z prowincyi i z miasta.

Najprzód zajęto się w myśl otrzymanego polecenia kooptacją nowych członków, postanowiwszy z góry nie ograniczać się żadną ścisłą liczbą, lecz kooptować wedle potrzeby i przydatności.

Z osób wybranych na przeszłym posiedzeniu jedna odmówiła udziału w

pracach komitetu, druga wyjechała na czas dłuższy, trzecia ofiarując wszelką pomoc, nie życzy sobie być wymienioną. Do pierwotnego komitetu należą:

pp. August hr. Cieszkowski, redaktor Fr. Dobrowski, Wawrz. hr. Engeström, poseł L. Graeve, Maks. Jackowski, dr. Tad. Jackowski, ks. Janas, K. Jarochoowski, Em. Kajkowski, ks. dr. Kantecki, Wl. Łącki, Jan Pabicz, ks. Radziejewski, poseł ks. dr. Stablewski i ks. Wawrzyniak.

Na wczorajszym posiedzeniu kooptowano następujących panów:

Najprz. ks. Biskupa Cybichowskiego, ks. kanonika Korytkowskiego, dr. Henryka Szumana, Teofila Magdzińskiego, dr. Z. Szuldrzyńskiego, Wl. Taczanowskiego, Józefa hr. Mielżyńskiego, ks. Edmunda ks. Radziwiła, hr. Fr. i St. Zółtowski, ks. Siega, Zdzisława księcia Czartoryskiego, ks. Antoniewicza, Kazm. Chłapowskiego, Józefa Mysłowski, Wincenego Niemojowskiego, St. Rożańskiego, Ad. Koczorowskiego, Stefana Cegielskiego, dr. Stanisława Jerzykowskiego, Cyryla Adamskiego, Władysława Jerzykiewicza, B. Leitgebra, Mich. Więckowskiego, J. Przychochodzkiego, Ferd. ks. Radziwiła, Joach. Jarochoowskiego, Hektora hrabiego Kwileckiego, Piotra hr. Szembeka, Maks. Kozłowskiego, Wład. Wierzbickiego, Il. Chękowskiego, Henryka Krzyżanowskiego, Kar. hr. Mielżyńskiego, Wiktora hr. Sztódrskiego, Albina Andruszewskiego, Ant. Krzyżanowskiego, Kajetana Buchowskiego, Teodora Moszczeńskiego, dr. Stasińskiego, ks. Sierakowskiego, księdza dr. Łukowskiego, Ludwika Mysłowskiego, Konst. Sczanieckiego, St. Chłapowskiego, Józefa Parczewskiego, Edwarda hr. Połniewskiego, Józefa Grabskiego, Hulewicza z Ostrowa, Eust. Rogalińskiego, Hazełz Radlic i Jul. Brzeskiego.

Następnie zajęto się przygotowaniem dokładnego projektu organizacyi, który w ogólnych zarysach tak się przedstawia:

1. Podzielić się na dwie sekcye,
 - a) mającą urządzić obchód uroczysty w domu,
 - b) zającą się pielgrzymką do Welehradu.

Sekcya do obchodu uroczystości domowej postara się tam, gdzie należy, o urządzenie odpowiedniego nabożeństwa, — i wykładów religijno-historycznych, celem rozszerzenia wiadomości o tysiącznej rocznicy śmierci tak wielkiego w dziejach Słowiańszczyzny Apostoła.

Sekcya druga zajmie się urządzeniem pielgrzymki w sposób, jaki praktykowano w urządzeniu pielgrzymek do Rzymu w latach 1877 i 1881.

Celem przyjęcia tego projektu, rozprawzonego w poszczególnych punktach i szybkiego wprowadzenia go w życie, zwołano następnie posiedzenie komitetu na czwartek, dnia 22 b. m. o godzinie 3 po południu.

Ponieważ komitet nasz daje wszelką rekojmia, iż sprawą dobrze pokieruje, przeto jasną jest rzeczą, iż forytowany przez „Gońca W.“ wiec welehradzki w Poznaniu jest przedwczesny i zgola zbyteczny.

Sądźmy też, że albo się wcale nie zbierze, albo zebrawszy się, uznają niestosowność takiego wystąpienia.

Odprawa.

Praska „Politik“, organ starożytny wydawany po niemiecku, zamieszcza w numerze 15 z dnia przedwczorajszego bardzo spokojnie, ale pogłębiająco dla wiedeńskiego centralizmu napisany artykuł p. t. „Factioser Servilismus“, w którym z okazji napaści na „Przegląd powszechny“ daje znakomitą odprawę „Pressom“ i „Zeitunгом“ wiedeńskim. Wspominamy o tym artykule, aby czytelnicy nasi wiedzieli, że jak nam nie braknie zaciekłych wrogów, ścigających nas ze ślepa nienawiścią, tak też z drugiej strony mamy i przyjaciół szczerych tak w katolickiej Słowiańszczyźnie, jak i w katolickiej prasie niemieckiej („Germania“).

Autor artykułu w praskiej „Politik“ dowodzi najprzód na podstawie artykułów „Przeglądu“, iż zarzut dążności do „karygodnego“ przywrócenia Polski jest z palca wyssany, i że jeżeli gdzie, to chyba do otoczenia księcia kanclerza stosuje się zarzut, uczyniony przez tegoż księcia dziennikarzom: iż zawodu dziennikarskiego chwytają się ludzie, którzy się rozminęli ze swem powołaniem.

Mimo zupełnej bezzasadności zarzutu, wiedeńska prasa centralistyczna, która już książkę Bismarck i jego organa tykroćnie kopaly i szturchały jako „prasę fakcyjną“ — z pożałowania godnym serwilizmem przyskakują w pomoc niemieckiemu „Reichsanzeigerowi“ i znęcają się nad narodem, który daje dowody żywotności i pracuje z taką gotowością dla wspólnego dobra monarchii austriackiej. Helekoć jakie berlińskie piśmiódło uderzy na Polaków, tykroć „fakcyjne“ pisma wiedeńskie czują się jakby zelektryzowanymi i porwanymi do sekundowania tym napaściom, a zjazd skiernowicki powitały one z uwielbieniem, jako zapowiedź wspólnej akcji przeciw Polakom!

Czy Polacy jakimkolwiek wystąpieniem dali powód do takiej „krucjaty“? Nie! — Winą ich jest chyba to, że nie mogą się dostroić do wysokiego „cis“ pruskiego entuzjazmu, jakim pisze „N. fr. Presse“ i że się nie mogą pozbyć straszego grzechu, to jest wierności dla Kościoła!

Polakom, pracującym spokojnie i nie myślącym pod żadnym zaborem o odrywaniu dzielnic polskich, ani „buncie“ przeciwko istniejącej władzy państwowej, robią lub popierają wymierzony przeciw nim zarzut „buntu“, organa stronnictwa, które słusznie nosi tytuł „fakcyjnego“ i którego kilku członków świeżo cesarz ułaskawił od zarzutu zdrady stanu (zobacz koresp. z Pragi), nie chcąc z całą surowością karać ich winy.

Słusznie „Politik“ pisze w końcu swego artykułu:

„Nasi sykofanci pokazali się znów we właściwym świetle, i tylko z grozą można myśleć o tem, co nastąpiło, gdyby ta fakcja doszła znów do władzy. Zuchwałość w szczęściu, serwilizm aż do upodlenia w nieszczęściu — oto charakterystyczne znamiona tego stronnictwa.“

Duchowieństwo grecko-katolickie i protestantyzm w Syrii.

Protestanci nie ustawają w pracy około rozszerzenia swych błędów kacerskich w Syrii. Jako punkt wyjścia obrali przedewszystkiem Liban, gdzie katolicyzm najwięcej rozkrzewił się pomiędzy Maronitami i Melchitami.

W Libanie i to w nader ludnej wiosce Hain-Zhalt, założyli protestanci temu przeszło lat 40 szkoły i seminarjum, dokąd wszelkimi sposobami ściągają biedne dzieci, z których tworzą później zwolenników i głosicieli herezyi. Wioskę tę zamieszkuje Druzi i Grecy-Melchici.

Za pomocą swych szkół i środków pieniężnych protestanci zdolali przeciągnąć na swą stronę tamednich Greko-Melchitów, którzy ongi byli bez wyjątku katolikami. Kościół wioskowy opustoszał, a dobry proboszcz umarł ze smutku i boleści, jaką mu sprawiał widok tak zgubnej apozatyi.

Biskup sydoński, msgr. Teodozys Kujangi, w którego dycezyi znajduje się owa wioska Hain-Zhalt, niczego nie szczędził, aby ją obronił od zarazy herezyi, lecz pozbawiony wszelkich środków pieniężnych, nie mógł walczyć przeciw możnym protestantom. Niemniej nawet po apozatyi owych Greko-Melchitów nie przestał rozwijać prawdziwie apostołskiej gorliwości, aby ich nawrócić. Poświęcenie nie pozostanie bez nagrody, i dziś już widzimy jego chwałebne owoce.

W październiku roku przeszłego dwadzieścia rodzin przeszło do Biskupa Kujangi formalną deklaracyą — oświadczyającą chęć powrócenia na łono Kościoła katolickiego i wyrzeczenia się błędów protestantyzmu. Biskup sydoński posłał im natychmiast ojca Cyryla Adada, mnicha z zakonu Bazyliańców, aby przygotował owe rodziny do nawrócenia się.

Pierwszego grudnia stu mężczyzn z owych rodzin udalo się do Biskupa sydońskiego, aby otrzymać rozgrzeszenie. Biskup zatrzymał ich u siebie, gdzie po dwóch dniach rekolekcyi, dozwolił im wyrzec się błędów i przyjąć Sakramenta św. Ceremonia została dokonana z wszelką

możliwą uroczyścią, a zacy Biskup wzruszonym był do łez, widząc szczęśliwy wynik swych starań i gorliwości.

Ojciec Cyryl otąd opiekując się teraz duchownymi sprawami nowo nawróconych a skromnymi środkami, jakimi może rozporządzać, stara się odnowić kościół i otworzył szkołę, gdzie dzieci katolickie będą nadal mogły otrzymywać zdrowe katolickie wychowanie. Jest nadzieja, iż inne rodziny owęj wioski będą naśladowały dobry przykład nawróconych.

Lecz, aby zważyć skutecznie wpływ protestantów, Biskup sydoński potrzebuje koniecznie środków, jakich uboga jego dycezya nie może mu dostarczyć. Biskup Kujangi i inni Biskupi wschodni, znajdujący się w podobnym położeniu, oczekują przeto pomocy od katolickiej Europy.

Uczniowie protestanckiego seminarjum w Hain-Zhalt, skończywszy nauki, stają się zagorzałymi predykantami protestantyzmu, nie tylko w Syrii, lecz i w Egipcie. Idzie więc o sparaliżowanie czynności w Hain-Zhalt, które stało się głównem ogniskiem ich propagandy. Jedyny sposób, aby dojść do tego celu jest zakładanie instytucyj katolickich, zdolnych rywalizować z protestantkami.

W rzeczy samej, w miejscowościach Syrii, w których zdołano założyć dobrze zorganizowane szkoły katolickie, protestantyzm nie mógł zapuścić korzeni swych głęboko. Wystarczy wymienić przykład wsi Zahleh, gdzie protestanci, jakkolwiek mieszkający tam już od lat kilku, żyją w zupełnem odosobnieniu, gdyż Biskup i duchowieństwo grecko-katolickie, dzięki największemu oszczędnościom, i za pomocą datków Europy, zdołali założyć tam szkoły dla dzieci obojga płci.

Wszakże nawet tam niebezpieczeństwo nie jest zażegnane, gdy protestanci widząc, iż nie mogą zyskać na gruncie elementarnego wykształcenia, usiłują powetować to sobie w swych wyższych szkołach. To też duchowieństwo grecko-katolickie postanowiło utworzyć na swoje ręce zakłady wyższego wykształcenia. Ojciec Gyrgini, egzarcha patriarchy stoi na czele tego ważnego dzieła, lecz ponieważ środki materialne są nader małe — odwołują się przeto do wspólnie dobroczynności katolików Europy.

Zaprawdę, duchowieństwo grecko-katolickie godnem jest wszelkiej sympaty i dobroczynności, gdyż oprócz tego, iż musi walczyć przeciwko herezyi Focyszusa, musi też opierać się zalewowi protestantyzmu, który rozbija swe namioty tam właśnie, gdzie spodziewa się znaleźć najuboższy naród.]

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 16 stycznia.

Posiedzenie 26 (16 st.). Początek o godz. pół do 2. Dalszy ciąg narad wczoraj przerywanych.

Poseł ks. Hitzje jeszcze raz zaznacza stanowisko centrum w sprawie ochrony robotników, odpiera wczorajsze zarzuty kanclerza, oświadcza, że wniosek nie jest stawiony w celach agitacyjnych, lecz wypowiada dawne żądanie stronnictwa; na treść jego zgadzają się i inne frakcye, mianowicie oparte na gruncie chrześcijaństwa, jako też i sama umiejętność. Mówca powołuje się w tym względzie mianowicie na pisma Wagnera i Brentano. Wniosek jest natury zachowawczej, bo zmierza do utrzymania ładu społecznego i poczucia familijnego, jest liberalnym, bo walczy przeciw przemocy kapitału, jest wyrazem życzeń demokracji socyalnej i podaje oręż najskuteczniejszy do jej zwalczania.

P. Auer w swjej mowie pozwała sobie wycieczek przeciw centrum, ale obraca się tylko w samych komunalach. I tak twierdzi n. p., że chrześcijaństwo przez wieków 18 nic nie uczyniło dla biednych. Świecenie niedziel jest dla p. Auera rzeczą najzupełniej obojętną. — Żąda tylko dla tego uwolnienia od pracy w niedziele, aby człowiek przyszedł do świadomości, iż jest istotą wyższą od zwyczajnego zwierzęcia. (Śmiechy.) Uderzyło wszystkich twierdzenie, że protestantyzm w Niemczech zaprowadzono w interesie potęgi kapitału i wyzyskiwania pracy. W dalszym ciągu oświadcza mówca, że jest przeciwny podwyższeniu cel zbożowych dla tego, ponieważ rentując się rolnictwo pokusi kapitał do wyzyskiwania w celach spekulacyi.

Rozprawy zamknięto, w skutek czego p. Racké nie mógł przyjąć do głosu.

Wnioskodawca bar. Hertling jeszcze raz poleca swój wniosek, odparowując zarzuty ks. Bismarcka, jakoby centrum stawiając go, postąpiło sobie lekomyślnie i miało cele agitacyjne na oku. Jeżeli rząd okaże dobrą wolę, nie trudno będzie wniosek przeprowadzić; ale wczorajsza odpowiedź rządu mało zostawia nadziei. W kołach robotników utwierdzi się przekonanie, że rząd umyślnie bierze wzię na siebie. Mówca zgadza się na oddanie wniosku komisji, ale żąda od niej sformułowanych propozycji.

Tak samo przemawiają pp. Lohren, Kropatschek i Buhl za swymi wnioskami, które wszystkie oddano komisji złożonej z 28 członków.

Koniec o godzinie 4 1/2. Następne posiedzenie w sobotę (etat wojskowy).

Z Izby poselskiej.

Na pierwszym posiedzeniu trzeciej sesji Izby poselskiej, które się odbyło dnia 15 stycznia, wniósł marszałek Köller trzykrotny okrzyk na cześć króla i zamianował pp. hr. Schmiesing-Kerssenbrocka, Vopeliusa, Bolitza i Sachsego sekretarzami dotychczasowymi. Posłów naliczono 284, Izba przeto była uprawniona do powzięcia uchwały. — Marszałek zapowiedział, iż na posiedzenie piątkowe przypadnie wybór marszałka i sekretarzy i zamknął posiedzenie o godzinie 1 min. 40.

Na drugim posiedzeniu dnia 16 stycznia, które trwało tylko kwadrans, na wniosek posła Stengla obrano przez aklamacyą dotychczasowego prezydium, t.j. p. Köller będzie marszałkiem, baron Heereman pierwszym wiceprezesem, p. Benda drugim.

Następne posiedzenie w poniedziałek (pierwsze obrady o nabyciu kolei żelaznych prywatnych. Etat na rok 1885—86).

Z Izby panów.

Posiedzenie drugie 16 stycznia. Najprzód ukonstytuowano wydziały, których przesłaliśmy są hr. Brühl, hr. Lippe, hr. Moltke, Camphausen i Rücke. PP. Schumann i tajny radca Slier oświadczają gotowość objęcia funkcji kwestorów. Na członka komisji długów państwa obrano p. Klützowa. Kilka projektów rządowych oddano komisji. Posiedzenie trwało minut 30.

Korespondencje Kurjera Pozn.

Lwów, 14 stycznia.

(Posel dr. Biliński w Stanisławowie. — Pomnożenie sądów. — Subkomitet ankiety różniczej. — O. Naumowicz. — Obsadzenie biskupstw.)

(a) Profesor dr. Biliński wystąpił w niedzielę w Stanisławowie przed wyborcami swymi ze sprawozdaniem z czynności poselskich w radzie państwa. Mówił on przede wszystkim o działalności swjej w komisjach rybackiej, przemysłowej i kolejowej. Za największą swą zasługę pochwycił poseł swą działalność w komisji przemysłowej. Rząd przedłożył projekt zmiany drugiego rozdziału ustawy przemysłowej. Projekt ten, zdaniem mówcy, bronił za mało robotnika przed wyzyskaniem wielkich przemysłowców, w skutek czego hr. Belcredi przedłożył inny projekt, rządowemu wręcz przeciwny. Prof. Biliński nie zgodził się atoli z obu-

dwoma, gdyż szły one w kierunku zbyt skrajnym. Stawiał więc przy każdym paragrafie poprawki, które przeszły większością głosów. Przemówienia jego, jak to mówca stwierdzał artykułami w gazetach, zyskały uznanie i poparcie u reprezentantów obwodów najskrajniejszych stronnictw rady państwa. — Obszernie mówił o swjej działalności w komisji kolejowej. Po mowie jego w Kole polskim roztelegrafowano w Wiedniu, że mówca mówił jako komisarz rządowy. Żalił się więc na to, nazywając wiadomość tę denuncyacyjną przed wyborcami i krajem. Wyjaśniał różnicę, jaka zachodzi pomiędzy teorią upaństwowienia kolei, bronioną przez niego w swych pismach, a głosowaniem w radzie państwa przeciw upaństwowieniu kolei północnej. Sprzecznym do sformułowania wladzy rządu. Rozgłaszanie wieści fałszywych lub tendencyjnych przez dzienniki wychodzi na szkodę kraju. Odpierał mówca zarzut dzienników, które pisały, jakoby postępowaniem swym w radzie państwa dążył do posady szefa sekcji. Prof. Biliński nie o tym nie wie, ale dodaje, skoro Czesi i Morawianie, wszedź niedawno do rady państwa, posiadają znaczny wpływ i wiele posad mają swoimi ludźmi obsadzonych, to też i my nie powinniśmy się usuwać od zajmowania posad, dających wpływ i znaczenie. Odpowiadał następnie poseł na rozmaite interpelacje; z odpowiedzi jego zapisuje objaśnienie, dane co do sprawy Kozłowskiego. Mówił więc poseł o wniosku Magga, oddanym do komisji parlamentarniej; co zaś do Koła polskiego, to Koło nie będąc w swym orzeczeniu ani areopagiem, które-muby służyło prawo dyscyplinarne, uczyniło tylko uwagę, że czynności mogą być legalne, ale należy takich unikać, które-by nie zgadzały się z honorem posła. — W końcu burmistrz miasta Stanisławowa, dr. Kamiński, wniósł dla posła wotum zaufania.

Nasi posłowie ze Lwowa do sejmiku, dr. Euzebiusz Czerkawski, dr. Bernard Goldman i Tadeusz Romanowicz zapraszają wyborców na zebranie, które się odbędzie w przyszłą sobotę o godzinie 6 w sali ratuszowej.

Galicja, która pod względem liczby sądów w stosunku do innych krajów była upośledzona, z czego wynikały rozmaite niedogodności, jak zwlekanie spraw, a często niesprawiedliwe wyroki w skutek widocznego pośpiechu, a ztąd rekursum i większe koszty, ma ostatecznie otrzymać kilka nowych sądów powiatowych. Niemało się to przyczyni do regularniejszego załatwiania spraw sądowych.

Subkomitet ankiety różniczej obradował tu w sobotę i w niedzielę w sprawie tariff, cel i młynów galicyjskich. Prof. Pilat wskazał na groźną konkurencyą ze strony Rumunii i Rosji pod względem importu zboża, w skutek czego uważał za konieczną reformę cel i proponował zamianę cel finansowych na ochronne. Pan Rutowski żądał, aby w interesie młynów galicyjskich 1) obniżono tariffy przewozu a raczej zrównano z tariffami dla zboża zagranicznego; 2) uregulowano rzeki pod względem ich spławności; 3) przyznano młynom tariffę reekspecyjną przy ruchu przerwanym z zewnątrz kraju za granicę lub w obrębie państwa. P. Schellenberg mówił o protegowaniu przez koleje zboża

zagranicznego i dowodził, jak wielka krzywda się przez to dzieje naszemu zbożu. W końcu mówił o nowej tariffie nadtowej kolei północnej, wielce niekorzystnej dla produkcyi nafty galicyjskiej.

Otec Iwan Namowicz oświadcza w „Pröfomie“, że zawezwania swego do Rzymu nie uważa za sprawę osobistą; sam więc nie pojedzie, lecz w towarzystwie z drugim, aby stanąć tam w obronie cerkwi wschodniej. Za towarzysza zaś swego proponuje ekshofrata Adolfa Dobrzańskiego. Piar nobile fratrum.

„Dziennik Polski“ i „Kuryer Lwowski“ dowiadują się rzekomo z bardzo wiarogodnego źródła, że w połowie marca nastąpią nominacje księdza Biskupa Sylwestra Sembratowicza gr.-kat. Metropolity lwowskim, księdza Biskupa Morawskiego rzymsko-katol. Arcybiskupem lwowskim, a księdza archidjakona Pełszyna z Przemysła mianowany będzie rzymsko-katolickim Biskupem-Sufraganiem w Przemysłu. Wiadomość tę podaje z wszelkiemi zastrzeżeniami.

Praga czeska, 14 stycznia.

(Reklama dla „Przeglądu Powszechnego.“ — Owa-cye antyczeskie. — Varia.)

(XX.) Tutejszy półrządowy „Prager Abendblatt“ w depeszy berlińskiej podaje treść artykułu „Reichsanzeigera“ przeciwko wychodzącemu od niedawna w Krakowie pod redakcją księdza Morawskiego i Załęskiego „Przeglądowi Powszechnemu.“ „Wam dziwny artykuł „Reichsanzeigera“ pewni już znany w tekście dosłownym. W streszczeniu telegraficznym tak ze względu na styl, jak i logikę wydaje się być monstrualnym. Ale minima non curat praetor! Natomiast nowy ten półrządowy wyskok berliński po świeżym akcie oskarżenia, wytoczonym przez samego kanclerza przeciwko Rogozińskiemu u, dowodzi, że polonofobia w Berlinie doszła już do stopnia, który może czynić potrzebną interwencyą nie dyplomatów, lecz lekarzy. Jak to, rząd, który dysponuje 2 milionami bagnetów i według publicznego zapewnienia ks. kanclerza pozostaje w przyjaznych stosunkach z wszystkiemi mocarstwami, nie tylko z dawną aliantką, Rosją, lecz także z Anglią, a nawet z Francją, rząd taki widzi potrzebę uderzenia gwałtownie na młody, wychodzący dopiero od roku przegląd miesięczny polski? Dość podnieść ten fakt, który sam siebie krytykuje w sposób najdotkliwszy. „Przeglądowi“ tylko winiszować możemy świeżej reklamy, jakiej się doczekał w łamach „Reichsanzeigera.“ Odtąd będzie dla nas wszystkich punktem honoru czytać i popierać pismo, które umiało tak ciężko zawazyć na szali gniewu polityki berlińskiej. Co do nas, chcielibyśmy tylko prosić redakcyę „Przeglądu“, aby nie pozwałała pewnym „słowiańskim“ wpływom przedstawiać stosunków węgierskich w zbyt niekorzystnym dla Madziarów świetle, którzy byli i są naturalnymi sprzymierzeńcami naszymi (Zobacz zeszyt styczniowy), powtóre, aby nie dawała przystępu niemiecko-cesarsko-socyalistycznym teoriom, lecz pod tym względem raczej popierała zdro-

we zasady, wygłaszane w tej kwestyi przez „Historisch-Politische Blätter“ p. Jörga, a w sejmie niemieckim przez czelego p. Windthorsta.

W „Czeskiej Lipie“ (Böhmisch Leipe) rozpoczęto przed kilku tygodniami śledztwo przeciwko „starokatolickiemu“ proboszczowi Nittelowi, redaktorowi Strachemu, oraz studentowi fakultetu prawniczego Herrnheim'erowi, oskarżonym o zbrodnię stanu, tudzież przeciwko studentom medycyny Brehmowii Donthowi. Otóż na mocy wczorajszego rozporządzenia cesarskiego sąd zaniechał śledztwa i natychmiast uwolnił uwieczonych. Cesarz nie chce „męczenników niemieckich“, a to tem łatwiej zrozumieć, ponieważ nie trudno się domyśleć, że innym tacy „męczennicy“ byłoby wiele na rękę. Wszakże sam pan Plener w radzie państwa mówił o dwóch żelazach w ogniu! Pierwsze żelazo, to sojusz z Austrią, drugie, to — przygotowanie „najściślejszego“ związku. Uwolnieni wczoraj powrócili do Wernsdorfu, gdzie Nittel jest „proboszczem“ starokatolickim. Z domów powywieszano czarno-czerwono-zółte chorągiewy. W 30 pozwozach śmietanka towarzystwa wernsdorfskiego wyjechała na dworzec, gdzie wracających „patryotów“ przyjęto hucznymi oklaskami i odpiewaniem pieśni „Deutsches Lied.“ Redaktor Strache dziękował i oświadczył, że skutkiem tych owacy będzie jeszcze tem wybitniejsza obrona idei niemieckich. Przy ogłoszeniu dzwo-nów kościoła starokatolickiego solenizanci wjechali do miasta. Nie prawda, piękna idyla z pogranicza czesko-saskiego!

Dnia 29 bm. odbędzie się tutaj poświęcenie wystawionego kosztem czeskiej Kasy oszczędności pałacu „Rudolfinum“, w którym odbywać się będą wystawy obrazów, koncerta itd. Arcyksiężę Rudolf przyrzekł przybyć do Pragi na tę uroczystość.

„Hold pruski“ Matejki już wystawiony w ratuszu.

W teatrze czeskim wczoraj odegrano pierwszą operę Wagnera, i to „Lohengrina.“ Zapowiadane demonstracje antyniemieckie nie nastąpiły.

Praga czeska, 15 stycznia.

(Głosy dzienników czeskich o artykule „Reichsanzeigera“ przeciw „Przeglądowi powszechnemu.“)

(XX.) Z tutejszych dzienników „Politik“ i „Czech“ wystąpiły w artykułach wstępnych przeciwko insynuacyom i oszczerstwom „Reichsanzeigera.“ Natomiast „Pokrok“ dyplomaty milczy a „Narodni listy“ w przeglądzie politycznym wspominają o tej sprawie tak, że nie jest jasnym, czy się gorzej czy może radują z wybruku organu berlińskiego przeciwko „polskim Jezutom.“ W pierwszej korespondencyi wspominam o ulaskawieniu przez cesarza 5 prusofilskich agitatorów w Wernsdorfu, miasteczka na granicy sasko-czeskiej. Może pomiędzy tem zajęciem z 11 stycznia a artykułem „Reichsanzeigera“ zachodzi pewien związek, może z Berlina chciano ostrzedz Wiedeń: wy wieście naszych przyjaciół, pracujących nad zjednoczeniem Niemiec, a zatem pour le roi de Prusse, a chociaż cesarz Franciszek Józef ubił odnośny proces o zdradę stanu, spieszymy oskarżyć e o r a m u n d o waszych przyjaciół, Polaków, jako burzycieli pokoju powszechnego i „porządku.“ Manewra podobne w berlińskich urzędowych organach nie są nowością. Nasze dzienniki

połurzędowe mogły i powinnyby odpowiedzieć, że jednak zachodzi wielka różnica pomiędzy agitatorami wernsdorfskimi, których prokurator pociągnął do odpowiedzialności jako podejrzanego o zdradę stanu, a Polakami, którzy są najwierniejszymi przyjaciółmi Austrii, a których „Reichsanzeiger“ na mocy sfałszowanego lub źle zrozumianego tekstu „Przeglądu powszechnego“ oskarża niesłusznie o naruszenie porządku! Tak mogłyby przemówić nasze organa półurzędowe i takie szczerze wyjaśnienie rzeczy byłoby pewnie bardzo pożyteczne i właściwe, jeżeli stosunki pomiędzy Wiedniem a Berlinem są istotnie tak serdeczne, jak zapewnia właśnie prasa półurzędowa. Zaznaczamy atoli, że dotychczas zarząd z organów rządu, któryby się bez poparcia Polaków nie mógł utrzymać ani przez jeden dzień u steru państwa, nie śmiał uczynić ani najskromniejszego zastrzeżenia przeciwko przewrotnym denuncyacyom „Reichsanzeigera“, ani nawet wystąpić przeciwko brzydkiemu deklamacyom „Nowej Pressy“ i tutti quanti. Mamy więc mało przyjaciół a potężnych wrogów, ale tak było od przeszło 100 lat, czasem nawet było gorzej, a dziś jeszcze nie tylko duch Banka zakłóca sen Mack-bethów, lecz żyjemy i rośniemy! Nie ma więc wcale powodu rozpaczać o przyszłości.

Berlin, 16 stycznia.

(Głosy prasy o mowie od tronu.)

Zdania tutejszej prasy o mowie od tronu i przyszłych rezultatach narad co dopiero otwartego sejmiku nie są zbyt pomysłne. I nie dziw; jednych bowiem niepokoi to, co mowa wypowieda, inni zaś widzą się zawiedzionymi w swych nadziejach przez to, co milczeniem pomija. Nasamprzód uderzyło dzienniki wszelkiej opinii pominięcie polityki kościelno-policznej.

Konserwatyści zdają się być też zamierzonymi niemile dotknięci; „Rchsb.“ przynajmniej nie kryje się z swym niezadowolaniem i pociesza się słabą nadzieją, że jakiś projekt kościelno-polityczny jednak przedłożony zostanie. Prasę kulturalną cieszy to niezmiernie, że o takim projekcie wcale wzmianki nie ma a dowód, że go oczekiwali nie należy widzą kulturalnicy w tym, że rząd taki program sejmowemu przedłożył, iż bez centrum najupełniej się obędzie. Ale jest w tem cokolwiek przesady; bo wielkie zachodzi pytanie, czy narodowy oświadczać się za podatkiem od rent i kapitału, który jest po myśli konserwatystów. Prócz tego zgadzają się dzienniki wszystkich frakcyi w przekonaniu, że pruska mowa od tronu więcej się dotyczy parlamentu, aniżeli sejmiku. Deficyt rzeszy jest wystawiony jako powód złego położenia finansów pruskich i dla tego po nad głowami posłów sejmowych skierowane jest napomnienie do parlamentu, ażeby wynalazł nowe źródło dochodu, czem chciano ominąć fatalne wyrażenie „nowych podatków.“ Słusznie z waz-jennego oddziaływania finansów rzeszy i państw poszczególnych wnioskuje, że z tego powodu parlament winien być bardzo ostrożny w przyznawaniu pieniędzy. Zapowiedź uwolnienia dalszych dwóch klas w Prusach od podatku podoba się chyba konserwatystom; na przyjęcie tej pokikakroć odrzuconej pozycji wcale liczyć nie można. Mimo to rząd obstaraje przy ulgach ciężarów komunalnych i szkolnych,

kozakami się uwija. Kto ich tam odróżni od nieprzyjaciół. Jeśli ich pytano, to się nadwornymi semenami powiadali.

— Będzie on się bronil — mówił jeden z Gościwiczów — bo człek jest męźny i reolutny, ale nasz pułkownik da sobie z nim radę.

— Butrymowie też sobie zaprzysięgli, że choćby mieli jeden na drugim pasę, już on im nie ujdzie ztąd żywy. Oni na niego najzawziętsi.

— Ba! a jak go uszczepim, to na kim będą swoich krzywd dochodzić? Lepiej było być z wczem go pojmąć i sprawiedliwości oddać.

— Co tam teraz o sądach myśleć, kiedy wszyscy głowy potracili. Czy waszmościom wiadomo, co ludzie mówią, że i od Szwedów może przyjść wojna.

— Niechże Bóg zachowa!... Moskiewska potencya i Chmielnicki! Szwedów żony brak, a jużby ostatni termin na Rzeczpospolitą przyszedł.

W tem pan Wołodyjowski, jadący na przedzie, odwrócił się i rzekł: — Cicho tam waszmościowie!

Szlachta umilkła, bo Lubicz już było widać. Po kwadransie drogi przysunęli się o nie całą staję ode dworu. Wszystkie okna były oświecone; jasność bila aż na podwórze, na którym pełno było zbrojnych ludzi i koni. Nigdzie żadnych straży, żadnych ostrożności — widocznie pan Kmicie ufal aż nadto swym siłom. Zbliżywszy się jeszcze więcej, pan Wołodyjowski za jednym rzutem oka poznał kozaków, z którymi tyle się nawojował jeszcze z życia wielkiego Jeremiego, a później pod Radziwillem, więc mruknął zeicha sam do siebie:

— Jeśli to są oby kozacy, to ten warchol przebrał miarę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

POTOP

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

(Ciąg dalszy. — Zob. nr. 13.)

W tem z za pieca, wylazł rozespany stary Gasztowt, a we drzwiach ukazało się dwóch czeladników pana Wołodyjowskiego, których hałas zwał do izby.

— Konie siodłać! — krzyknął pan Wołodyjowski. — Jeden niech do Butrymów rusza, drugi konia mnie podaje.

— U Butrymów ja już był — rzekł włodarz — bo tam najbliżej. Oni to mnie do waszej miłości przysłali.

— Kiedy panna porwana? — pytał Wołodyjowski.

— Dopiero co... Tam jeszcze czeladź rżna, ja konia dopadł.

Stary Gasztowt przetarł oczy:

— Co? panna porwana?

— Tak jest... Kmicie ją porwał! — rzekł pan Wołodyjowski. — Jedziem z pomocą!

To rzekłszy, zwrócił się do posłańca:

— Ruszaj do Domaszewiczów — rzekł, niech z ruszniami przybywają!

— Nuże i wy kozy! — krzyknął nagle stary na córki. — Nuże kozy! ruszają na wieś, budzić szlachte, niech się szabel mają! Pannę porwał Kmicie... co?... Boże odpusć! zbroj! warchol... co?

— Pójdźmy i my budzić — rzekł Wołodyjowski — będzie przedziej. Chodź wasze! Konie, słyszę, już są.

Jakoż po chwili siedli na koni, z nimi dwóch czeladników: Ogarek i Szyruc.

Wszyscy puścili się drogą, między chatami zascianku, bijąc we drzwi, w okna i krzycając w niebogłosy:

— Do szabel! do szabel! Panna w Wodoktach porwana! Kmicie w okolicy!

Słyszając te wołania, jaki taki wypadł z chaty patrzeć, co się dzieje, a zrozumiawszy, o co rzecz idzie, poczynił sam wrzeszczeć: „Kmicie w okolicy! panna porwana!“ — i tak wrzeszcząc, ruszał na łeb na szyję ku zabudowaniom konia kulbaczy, albo do chaty, szabliska po ścianie w ciemności macać. Coraz więcej głosów powtarzało: „Kmicie w okolicy!“ — ruch czynił się w zascianku, światła poczęły błyskać, rozległ się płacz kobiet, szczekanie psów. Nakoniec szlachta wysypała się na drogę, po części konno, a w części pieszo. Nad gromadą głów ludzkich połyskiwały w ciemni szable, piki, rohatyny, a nawet i widły żelazne.

Pan Wołodyjowski rzucił okiem na cały oddział; wnet rozesał kilkunastu w różne strony, a sam z resztą ruszył naprzód.

Jedni szli na czele, piesi za nimi i ciągnęli ku Wolmontowiczom, by się z Butrymami połączyć. Godzina była dziesiąta z wieczora, noc jasna, lubo księżyc jeszcze nie zeszedł. Ci ze szlachty, którzy świeżo z wojny hetman W. odesłał, zaraz zwarli się w szeregi; inni, mianowicie piesi, szli mniej sprawnie, czyniąc brzęk bronią, gawędząc i ziewając głośno, a chwilami klnąc wrażeń Kmicica, który ich słodkiego czasu pozbawił; tak doszli aż pod Wolmontowicze, przed któremi wysunął się ku nim zbrojny oddział.

— Stój! kto jedzie? — poczęły wołać głosy z owego oddziału.

— Gasztowtowie!

— My Butrymi. Domaszewicze już są.

— Kto u was dowodzi? — pytał pan Wołodyjowski.

— Józwa Beznogi, do usług pana pułkownika.

— Macie wieści?

— Do Lubicza ją porwał. Przeszli bagnami, by przez Wolmontowicze nie przechodzić.

— Do Lubicza? — pytał ze zdziwieniem pan Wołodyjowski. — Cóż on się tam myśli bronić? przecie Lubicz nie forteca.

— W siłę widać ufa. Ludzi przy nim ze dwieście! Pewnie też dostatki chce z Lubicza zabrać; wozy mają ze sobą i koni luźnych kupe. Musiał nie wiedzieć o powrocie naszym z wojska, bo śmiało sobie poczyna.

— Dobra nasza! — rzekł pan Wołodyjowski. — To nam się nie wymknie. Strzelby ile u was?

— U nas Butrymów sztuk ze trzydzieści, u Domaszewiczów dwa razy tyle.

— Dobrze. Niech pięćdziesiąt ludzi ze strzelbami ruszy pod waszącją bronić przepraw na bagnach — żywo! Reszta pójdzie ze mną. O siekierach pamiętaj!

— Wedle rozkazu!

Uczynił się ruch; mały oddział ruszył truchtem ku bagnom pod Józwą Beznogim.

Tymczasem nadjechało kilkunastu Butrymów, rozesłanych poprzednio do innej szlachty.

— Gościwiczów nie widać? — pytał pan Wołodyjowski.

— A! to nasza mość pan pułkownik. Chwała Bogu! — zawołali nowoprzybyli. Gościwicze idą już... słychać ich przez las. Wasza mość wie, że do Lubicza ją porwał?

— Wiem. Nie daleko z nią zajedzie.

Rzeczywiście Kmicie nie obliczył jednego niebezpieczeństwa swjej zuchwałej wyprawy; oto nie wiedział, że znaczne siły szlachty przybyły właśnie do domów. Sądził, że zascianki są puste, jak było za czasów jego pierwszego pobytu w Lubiczu; tymczasem teraz, licząc z Gościwiczami, bez Stakjanów, którzy nie mogli przybyć na czas, pan Wołodyjowski mógł

wyprowadzić przeciw niemu około trzystu szabel — i to ludzi przywykłych do boju i wywieczonych.

Jakoż coraz więcej szlachty nadciągało do Wolmontowicz. Przyszli wreszcie i Gościwicze, za którymi się dotąd oglądano. Pan Wołodyjowski sprawił oddział — i aż mu serce rosło na widok wyprawy i łatwości, z jaką stanęli w ordynku. Na pierwszy rzut oka poznać było można, że to żołnierze, nie zwyczajna, niesforna szlachta. Pan Wołodyjowski ucieszył się jeszcze i dla tego, bo sobie pomyślał, że wkrótce dalej ich poprowadzi.

Poszli tedy rysią ku Lubiczowi, owym borem, przez który Kmicie dawniej codziennie przelatywał. Było już dobrze po północy. Księżyc wypłynął wreszcie na niebo i oświecił las, drogę i ciągnących wojowników, rozlał blade promienie na ostrzach pik, odbijał się w szablach błyszczących. Szlachta gwarzyła z cicha o nadzwyczajnym zdarzeniu, które ją wyrwało z pościeli.

— Chodzili tu rozmaici ludzie — mówił jeden z Domaszewiczów — myśleliśmy, że to zbiegowie, a to pewnie byli jego szpiegi.

— A jakże. Co dzień też obce działy zachodziły do Wodoktów, niby po jałmużnę... — odrzekł drugi.

— A co to za żołnierz przy Kmicicu?...

— Człedź z Wodoktów mówią, że kozacy. Pewnie się Kmicie z Chowańskim albo z Zoltarenką zwąchał. Dotąd był zbrojem, teraz zdradca to już oczywisty.

— Jakżeby to on mógł kozaków aż tu przyprowadzić? Z tak wielką watahą nie łatwo się przemknąć. Toć pierwsza lepsza nasza chorągiew byłaby go zatrzymała po drodze.

— Po pierwsze, mógł lasami iść, a po drugie, małoż to panów z dworskimi

a nawet przy podwyższeniu pensji urzędników.

Konserwatywny „Recht.“ cieszy się z tego obstawiania przy projektach niepodobnych do ziszczenia; inni jak n. p. „Berliner Tagbl.“ widzą w tych zapowiedziach półmiski, które nietknięte zjadą ze stołu. Tak też się stanie. Ulgi byłyby rzecz nader piękna, ale ich nie można nowymi pokrywać pożyczkami, o czym mowa tronowa wyraźnie wspomina; a czy parlament tyle podatków przyzna, aby nim można załatać pruską dziurę, to jeszcze wielkie pytanie. Wszystkie w parlamencie poruszone nowe podatki, jako to: zbożowy, gieldowy, zaproponowana podwyżka taryfy celnej, nie starczą na zaspożyczenie potrzeb rzeszy i Prus. Dla tego też prasa słusnie się domyśla, że dla utworzenia nowych źródeł dochodu, ponowiony zostanie monopol tabacznicy. — Takby sądzić można ze słów mimochodem wypowiedzianych przez namiestnika krajowy koronny, a zresztą nikomu nie tajno, jak uprzejmy jest kanclerz w znawianiu dawniejszych projektów. Dzienniki konserwatywne i organ centrum witają radośnie podatek rentowy. Prasa liberalna z nieufnością wyciekującą nowo rewidowanego projektu, głosząc, że wtedy tylko za nim się oświadczy, jeżeli mniejsze i średnie kapitały nie będą ponosiły zbyt wielkich ciężarów. Wyrzeczenie się budowy kanałów powszechnie się nie podoba; mimo to przeciera tu i ówdzie nadzieja, że w biegu sesji przedłożony zostanie odnośny projekt. — Według tego wszystkiego mało kto się spodziewa po sejmie wielkich rzeczy przed nowymi wyborami. W dwóch poprzednich latach byłoby się mogło niejedno uczynić, ale propozycje rządowe za mało uwzględniły usposobienie i poglądy reprezentacji ludu. „Kreuz Ztg.“ zaznaczyła, że narodowy odmówił poparcia konserwatywom w „kwęstwach najwazniejszych.“ Czyż mimo to przymierze dalej potrwa?

ZIEMIE POLSKIE.

* Z Warszawy donoszą do „Nowej Reformy, że policja w ostatnich dniach niezmiernie była czynną; wieczorem późnym wracających młodych ludzi aresztowano i zaprowadzono wprost do cytadeli. Powód tych aresztowań niewiadomy. — W kilku prywatnych domach, w których bawiono się bardzo ochotczo, odbyła się wizyta policyjna. Pułkownik Własowski wpadł jak bomba, nikomu nie mówiąc ani słowa, przejrzał salony i wyszedł. — Rozeszły się wieści, jakoby we wsi Grzymalich, trzy mile od Warszawy, gdzie się odbywał kulig, przyszedłoby wszystkie należące doń osoby, i zrobiono z niemi krótki protokół. Później zawezwano wszystkich do wójta, gdzie z rozporządzenia czynownika zmuszeni byli do złożenia po 50 rubli kary, za przebranie krakowskie. — Dnia 10 stycznia r. b. jakiś student z wyższej klasy 4 gimnazjum, stał na moście mocno zamysłony. Przejeżdżał wtedy właśnie pułkownik Własowski. Ujrawszy studenta zeskoczył z karyolki a przesunawszy się przez kratę mostu, zawołał: „Czto ty dumasz? Ha! Jak widać cytadellu? Kozaki, biercie wot socjalista.“ Chłopca pochwycono a nieszczęśliwi rodzice dopytują się nadawremnie po cyrkulach policyjnych o syna. — „Siedleckie Gub. Wied.“ zamieszczają rozporządzenie rządu gubernialnego siedleckiego, dotyczące jarmarków i targów. Na mocy tego rozporządzenia w powiatach bialskim, konstantynowskim, radzyńskim i włodawskim, jako zamieszkałych przez ludność prawosławną (!!) jarmarki i targi, przypadające na niedzielę lub dni świąteczne według kalendarza prawosławnego, mają być przeniesione na inne dni powszednie. Co do wyboru tych dni rząd gubernialny poleca żądać opinii zebrań miejskich i rad gminnych każdej miejscowości, gdzie te jarmarki i targi odbywać się mają. — Majątki poduchownych. Generał-gubernator Hurko polecił izbom skarbowym Królestwa Polskiego zająć się ułożeniem wiadomości statystycznych o majątkach ziemskich poduchownych, które nabyte zostały przez osoby pochodzenia rosyjskiego. Nadto obowiązane są izby uformować dokładne wykazy o takich majątkach, przeznaczonych na sprzedaż Rosyjanom.

NIEMCY.

* Berlin, 16 stycznia. Przedłożony Radzie związkowej projekt, dotyczący podwyższenia cel zbożowych i zmiany kilku innych pozycji taryfy jest nader ważny. Treść jego była przedmiotem ścisłych narad rządów związkowych, a rząd pruski już oddawna go przygotował. Pruska Rada stanu nim się wcale nie zajmowała. — Odezwa. Utworzony w Berlinie dnia 15 stycznia komitet, w którego imieniu marszałek Wedel, jako też ks. Hatzfeld z Trachenbergu i dr. Forckenbeck wydali odezwę, wzywającą do składek na rzecz uszkodzonych trzęsieniem ziemi Hiszpanów. — Ks. Kumberlandzki może jednak obejmie swój spadek Brunswicki, jak sądzi „Recht.“ W berlińskich sferach dworskich szerzy się to przekonanie coraz więcej, że nie ulega najmniejszej wątpliwości, że cała sprawa na dobrej drodze załatwiona zostanie. — Pomnożeniu losów loteryi

pruskiej, jak zapewniają, rząd opierać się nie myśli.

— „Kreuz Ztg.“ zamieszcza na naczelnym miejscu następujący komunikat:

Wiadomo, że w nowszych czasach ustawicznie się ponawiali pogłoski o przejściu króla wrytemberskiego na łono katolicyzmu. Wieści te wychodziły szczególnie z biur redakcji ultramontańskich w Szwajcarii i Francji. W celu sprawdzenia ich jeden z pastorów protestanckich ośmielił się napisać do króla JMci z zapytaniem, ile w tych pogłoskach jest prawdy i czy uczęszczanie do komunii króla w ten sposób wytlómaczyć należy, że Jezuiści Naj. Panu dali na to osobne pozwolenie. List ten spowodował króla do uroczystego oświadczenia konsystorzowi ewangelickiemu, że do ewangelickiego kościoła należy duszą i ciałem i że w otoczeniu swoim ma tylko jednego katolika.

WŁOCHY.

* Rzym, 15 stycznia, w nocy. W odpowiedzi na interpelację deputowanych Brunialti i Chiala, dotyczące wymordowania wyprawy Bianchi'ego i wydalenia z Berlina p. Cirmeni, oświadczył p. Mancini, że rząd nie bierze żadnej odpowiedzialności na siebie za ową wyprawę. Niektórzy — mówili dalej minister spraw zagranicznych — mają dotąd tę słabą nadzieję, że członkowie wyprawy żyją dotąd i pozostają w niewoli. Rząd żądał natychmiast od zwierzchników Abissynii i Aussy, ażeby wyszukali i ukarali winowajców. Tymczasem wysłane zostało wojsko do Assab. Rząd chce utrzymać urok sztandaru włoskiego, dokonać poszukiwań i ukarać morderców; będzie on działał bez trwogi i bez zbytecznego pośpiechu. W końcu protestował p. Mancini przeciwko głosom, usiłującym wykrzywić właściwy cel wyprawy. Należy — jak mówił — czekać i sąd stosować do faktów. Dep. Brunelli odpowiedział, że czekać będzie za wypadkami, i wtedy też dopiero oświadczy, czy go odpowiedź ministra zadowoliła. Na interpelację dep. Chiala odrzekł Mancini, że nad sprawą tą obradował już senat; dyskutować zaś nie należy nad tem, czy wydalenie p. Cirmeni jest prawnie usprawiedliwione; nie ma też dostatecznego powodu, izby miała być mowa o satysfakcji. Ministerstwo poczyniło — mówił dalej p. Mancini — potrzebne kroki, ale bez skutku. Sprawa ta nie zamęca jednak przyjaznych stosunków Włoch do Niemiec. Minister przypomniał najwazniejsze obrady parlamentu niemieckiego, podczas których książę Bismarck wyrzekł, że stosunki Niemiec do Włoch są tego rodzaju, iż zupełnie ufać im można. Mancini dodał jeszcze, że stosunki te cechują zobopólną serdeczność i wzajemne zaufanie. Na zarzut dep. Chiala odrzekł Mancini, iż rząd, skoro się nadarzy odpowiednia sposobność, poczyni ponowne kroki w sprawie wydalenia p. Cirmeni. Deput. Chiala zadowolił się tym wyjaśnieniem ministra. — Izba rozpoczęła w końcu obrady specjalne nad konwencjami kolejowymi.

TURCYA.

* Sprawa Czerkiesów. W sprawie tej, rozgrywającej się dotąd w Carogrodzie, podaje korespondent „Koelnische Ztg.“ następujące szczegóły: „Jak wiadomo, zajmuję dość wielu Czerkiesów wpływ stanowiska w bezpośrednim otoczeniu sultana, jak np. Achmed, szef tajnej policji pałacowej, Sin pasza, generał dywizji Osman pasza (nie należy go brać za ministra wojny Osmana) i wielu innych, którzy jako oficerowie służą w białej gwardii. Wielu z tych Czerkiesów zbierało się na posiedzeniach w celu narad nad projektem dotyczącym wydania historyi Czerkiesów. W historyi tej miało być pomiędzy innymi udowodnionem to zdanie, że Czerkiesi stanowią najlepszy i najzdrowszy czynnik w armii tureckiej i od nich też spodziewać się można odrodzenia państwa otomańskiego. Nieprzyjacielem Czerkiesów powiadomili sultana o tych zbraniach, przedstawiając je jako zawierający się spisek. Abdul Hamid kazał tedy aresztować kilku przywódców Czerkiesów i śledztwo poruczył Baghib bejowi.“ Korespondent obawia się, iż rezultatem tego śledztwa może być łatwo wydalenie wszystkich Czerkiesów ze służby sultanskiej.

Towarzystwa i Spółki.

Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Najś. Panny Maryi za rok 1884.

A. Przychód:

1. Z składek dobrodziei 345 m. 80 fen. 2. Z kolekt zbranych po kościołach 448 m. 72 fen. 3. Z przedmiotów darowanych na rzecz ubogich 561 m. 50 fen. 4. Z ofiar nadzwyczajnych: Franciszka Schmidt na gwiazdkę 50 m. Pan R. Schmidt różne materye na suknie. Pani M. Sobiecka ubranie dla ubogich. 5. Remanent z 1883 roku 673 m. 45 fen. Ogółem 2079 m. 47 fen. Wsparcie pobierało w ciągu roku 65 rodzin.

B. Rozchód:

1. W gotówce na komorne 987 m. 25 fen. 2. W biletach na chleb 165 m. 60 f.

3. Na obwie i żywność udzielaną na Wielkanoc i Boże Narodzenie 207 m. Ogółem 1359 m. 85 fen.

A. Remanent na 1885 rok 719 marek 62 fen.

Wszystkim dobrodziejom składamy serdeczne „Bóg zapłać.“

Towarzystwo Najświeższej Panny Maryi.

Bank Ludowy w Śremie.

Z łaskawie nadesłanego nam sprawozdania Banku Ludowego w Śremie, istniejącego od lat 12, dowiadujemy się, że fundusz rezerwy Banku wynosił r. z. z dniem 31 grudnia 302,23 m. 15 fen. Udziadów było dnia tegoż 90,221 m. 45 fen., depozyta przedstawiają się w liczbie 424,767 m. 40 fen. Na rok 1885 przeszło 844 sztuk weksli na sumę blisko 600,000 m. Członków liczy Bank obecnie 706, z których gospodarstw pościęca się 466, między nimi 418 gospodarzy włościan, a 26 są właścicielami wsi i folwarków. Przemysłowców i rzemieślników jest 151, innym zawodom pościęca się 89. Lokal kasy Banku jest codziennie otwarty od godziny 10—1.

W skład Zarządu wchodzi pp.: Dyrektor ks. Piotr Wawrzyniak od r. 1882. Podskarbi Nikodem Kucharski od r. 1882. Kontroler Ksawery Kozłowski od r. 1882.

W skład Rady nadzorczej wchodzi pp.: Dr. Broekere Antoni, Prezes od r. 1882. Madaliński Ignacy, Zastępca od r. 1882. Smolbocki Teofil, Sekretarz od r. 1882. Rajewski Adam od r. 1882. Komendziński Marcei od roku 1883. Szumarski Karol od r. 1883. Antoniewicz Władysław od r. 1884. Borowicz Michał od r. 1884. Skóraczewski Stanisław od r. 1884.

W skład komisji rewizyjnej wchodzi pp.: Dr. Broekere, prezes. Smolbocki, sekretarz. Komendziński. — Woznym Banku jest Aleksander Wincenty Biernacki.

W przyszłą niedzielę t. j. jutro odbędzie się walne zebranie Banku Ludowego o godzinie 4 po południu na sali p. Neymana.

Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

P o z n a ń, sobota 16 stycznia.

* Doniesienia urzędowe. Król nadał c. k. austriackiemu administratorowi dóbr, Teodorowi Gollero w i w Tuchomieżycach w Czechach, królewski order korony czwartej klasy.

* W odpowiedzi panu radcy rejencyjnemu Bienko. Zabierając w numerze 6 „Kur. Pozn.“ głos w sprawie instytutu polonijnego prowincjonalnego, przyznajemy, że co do jednego z zarzutów naszych na niezupełnie dokładnej polegałmy informacji — mianowicie ma racją p. Bienko, że minister nie wpływał na nominację p. dr. Toporskiego, ale wpływał kto inny, mianowicie naczelny prezes prowincji śląskiej — a czy tego rodzaju stronni wpływy, pochodzące od osób, które z zarządem naszej prowincji nie wspólnego nie mają i stosunków miejscowych nie znają, są rzeczą prawidłową — o tem bardzo wątpliwy. Oprócz p. Toporskiego, który zresztą dopiero po objęciu posady po polsku uczyć się zaczyna, zgłosili się do komisji lekarze polscy pp. dr. K. i dr. S., a dyrektor zakładu polonijnego, p. dr. Rehfeld pierwszemu z nich przyobiecał nawet wyłączenie jego kandydaturę popierać, mimo to dochodzą nas wieści, że pomiędzy członkami komisji stanowej administracyjnej kursowało tylko pana Toporskiego podanie. Czy i o ile komisja była poinformowaną o tem, że polecono przez p. Rehfelda kandydat po polsku nie umie — może się to wykazać wkrótce, słychać bowiem, że osoby interesowane sprawę tę zamierzają poruszyć na najbliższym sejmie prowincjonalnym. — Mimo zapewnień „Gońca Wielkopolskiego“, jakoby p. Toporski mówił dobrze po polsku, nie możemy się zgodzić na to twierdzenie. Kto w powiatowym „Tygodniku obornickim“ (nr. 52) donosi, iż „porzuciwszy moją postawę przy kłynące uniwersyteckiej“ urzędził w Poznaniu „godziny do mówienia“, ten po polsku nie umie.

* Na 00. Zmarłych wstąpić w Lwowie. Z przeniesienia 196,56 marek. Z Daków 0,53 marek. Z Gnina 1,50 marek. Z Gościszyna 12 marek. Z Granowa 19,55 marek. Z Grodziska 15 marek. Z Kamięca 18 marek. Z Kęblowa 7,40 marek. Z Konojadu 10,54 marek. Z Kopanicy 6 marek. Z W. Łąk 1,12 marek. Z Obrzy 33,28 marek. Z Opalenicy 7,05 marek. Z Parzeczewa 0,50 marek. Z Prochów 2,50 marek. Z Siedla 15 marek. Z Wolsztyna 16 marek. Z dekanatu jutroskiego 137 marek. Z Bukowa 11,25 marek. Z Dług. Sz. 3 marki. Z Dłużny 4,41 marek. Z Krzycka 8,25 marek. Z Leszna 14 marek. Z Świąciechowy 3 marki. Z Wilkowa N. 3,74 marek. Z Włoszakowic 2,94 marek. Ze Zbarzewa 1,23 marek. — Razem 551,35 marek.

* Teatr. Dziś po raz pierwszy komedyja A. Dumasa „Montjoie“. W roli tytułowej wystąpi gość nasz, pan Anastazy Trapszo. Jutro komedyja J. Blizińskiego „Marowy kawał“ oraz komedyja Aleks. hr. Fredry „Pan Geldhab“. W tej drugiej w roli tytułowej wystąpi gość nasz p. Anastazy Trapszo. W środę na benefis p. A. Trapszowej po raz pierwszy komedyja St. Bogusławskiego „Lwy ilwice“.

* Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej urządzi w dniu 31 b. m. wieczorek tańcujący na sali hotelu Francuskiego.

* W sprawie „Rocznika przemysłowego“ dochodzi nas od Zarządu Towarzystwa Młodych Przemysłowców następujące pismo: „Posiadając już znaczną ilość deklaracji i sprawozdań, które nam Szanowne Zarządy Towarzystw Przemysłowych do II. „Rocznika przemysłowego“ łaskawie wygotowały, upraszamy więc i resztę Stowarzyszeń, aby do naszej odeszły się przychyliły w najkrótszym czasie sprawozdania oraz inne wzmianki na ręce prezesa, p. dr. Jarnatowskiego, nadesłały.

Zarząd Tow. Młod. Przemysł.
* Nieruchomości przy ulicy św. Marcina nr. 21 nabyła od p. Mrozińskiej, pani Rolewska.

* Przepisy więzienne bywają w obec naszych więźniów politycznych zastosowane z całą surowością. Donoszą nam, że p. Józef Chociszewski, skazany za wykroczenie prasowe na cztery miesiące więzienia, nie tylko że zmuszony jest od 12 bm. jadać ze wspólnego kotła, ale nadto, że spośródu z pospolitymi przestępcami musi chodzić po jedzenie do kotła. Czy pod tym względem nie dalały się coś w Berlinie uczynić?

* W przyszły poniedziałek rozpocznie się nowa sesja sądów przysięgłych pod przewodnictwem dyrektora sądu ziemskiego Schellbacha. Stawać będą w poniedziałek 19 b. m.: obywatel Wilhelm Ross z Nowego Mostu o śmiertelne poranienie; obrońca adv. dr. Lewiński. — We wtorek dnia 20 b. m. robotnica Pelagia Pilarska z Poznania o krzywoprzysięstwo; obrońca adv. Cichowicz; robotnik Karol Paterak z Krzyżkowa o rożmyślne wystawienie na niebezpieczeństwo pogic kolejowego; obrońca adv. Naschiński. — W środę 21 b. m. owczar Paweł Popieszny z Karmina o zbrodnię przeciwko moralności; obrońca adwokat Salomon. Piekarz Bolesław Petrykowski i młynarka Maryanna Rubiszowa z Poznania o krzywoprzysięstwo i namowę do niego; obrońca referendarz Zernecke i mecenas Jażdżewski. — W czwartek 21 b. m. Mikołaj Barczak z Pigłowic i robotnik Antoni Dybała z Wyszakowa o śmiertelne poranienie; obrońcy adwokat Lischke i referendarz Gizevius i dr. Jaffé. — W piątek 23 b. m. robotnik Józef Marcinkowski, plantierz Florian Marcinkowski z Kostrzyna, robotnik Tomasz Łuczak z Czerlejnka i najemnik Maciej Markiewicz z Kostrzyna o zakłócenie spokoju krajowego i obrazę; obrońcy rzecznik Jażdżewski i referendarz Türk. — W sobotę dnia 24 bm. garniarz Józef Kordelewski i Feliks Brygier z Mosiny o krzywoprzysięstwo i namowę do niego; obrońca adwokat Cichowicz. — W poniedziałek dnia 26 am. nauczyciel Jan Rożański z Grzebieńska o podpalenie; obr. adwokat Schoenlaw.

* Socjaliści. Ze Szwajcarii przysłano przez Akwizgran pod adresem jednego z tutejszych garncarzy całe pudło socjalistycznych pism i broszur z prośbą o łaskawe rozszerzenie. Padło to, zawierające tysiące druków, przejął tutejsza policja.

* Egzamina wstępne w seminarjach nauczycielskich odbędą się: w Paradyżu dnia 24 lutego, w Kymy dnia 28 września, w Rawiczu dnia 16 marca.

* W Zaniemyślu w roku zeszłym według zapiszków urzędu stanu cywilnego, urodziło się 253 dzieci, zmarło 155 i zawarto 46 kontraktów małżeńskich.

* Skrucha. Kupcowi Izidorowi Knopffowi w Bydgoszczy wreczył w tych dniach ksiądz katolicki 80 marek jako restytucją od jednego ze spowiedników.

* Ślub. Dnia 15 b. m. pobogosławiony został w kościele Trzemeszańskim związek małżeński między p. Zygmuntem Potrykowskim, sędzią z Kiedrza na Górnym Śląsku, a panną Maryą Wolańską z Trzemeszka. Akta kościelnego udzielił wikaryusz, ks. Niedbałski.

* Donoszą nam z Heidelbergu, że tamże na dniu 14 b. m. złożył p. Wacław Sobierański z Warszawy doktorski egzamin w chemii.

* Landrata powiatu międzychodzkiego, p. Kalkreutha, zastępuję podczas trwania sejmku sekretarz powiatowy Teichert.

* Z powiatu szamotulskiego ma w roku 1885/86 wpłynąć podatków powiatowych 15,993,75 marek.

* Wrzesnia. Jak było zapowiedzianem, odbyło się u nas w dniu 6 bm. przedstawienie amatorskie. Amatorzy nasi oddali swe role starannie i bardzo dobrze, mianowicie p. M. B. S. zyskała powszechne uznanie jako Jagusia w „Uliczniku warszawskim“ i Magdalena w „Łobzowianach.“ W pierwszej sztuce rozweselał publiczność także p. J. jako Rzemyczek; w ostatniej zaś p. M. W. jako Zosia, pp. A. K. i St. jako Staś i Protazy. Z całym zamiłowaniem odegraną została także sztuka „Patryoci“, w której B. S. i A. B. zyskali zasłużone oklaski. Ponieważ wielu w skutek wielkiego natłoku nie mogło na salę się dostać, przeto prosimy szanownych amatorów o łaskawe potwierzenie tego przedstawienia.

* Donoszą nam, że Towarzystwo różnicze poznańsko-szamotulskie urządzi w dniu 12 lutego r. b. uroczysty obchód 25letniej rocznicy założenia swego. Do udziału w uroczystości tej zaproszeni są prócz członków: Zarząd Centralnego Towarzystwa gospodarczego, delegaci z Towarzystw różniczych filialnych i dawni starsi zasłużeni członkowie Towarzystwa. — Program obchodu tego jest następujący: 1) O godzinie 10 i pół rano uroczyste nabożeństwo w kościele św. Marcina, 2) o 12 w południe nadzwyczajne walne zebranie w Bazarze w lokalu Koła towarzyskiego w czytelnicy, 3) po zebraniu wspólny obiad po 3 marki na małej salce w Bazarze. * W Gnieźnie w dniu 23 bm. na sali hotelu du Nord odbędzie się sejmik powiatowy. Na porządku dziennym sejm-

miku tego pomiędzy innemi sprawa budowy kolei żelaznej z Gniezna do Nakła przez Klecko. — W obec sprawy tak ważnej członkowie rzezonego sejmiku zapewne wszyscy się stawią. Dobrzeby było, poprzednio się zebrać dla wzajemnego porozumienia się. Ktoby dla przeszkód ważnych żadną miarą przybyć nie mógł, winien przelać na jednego z członków sejmiku plenipotencją.

* Agitacja urzędowa. Z powodu odmówienia przez parlament księcia Bismarckowi 20,000 m. na posadę drugiego dyrektora w ministerstwie spraw zagranicznych, urządzają w naszym Księstwie urzędniczą agitację, wcale z ich urzędem nie liczącą. Ze Średzkiem donoszą do „Dziennika Poznańskiego“, że jeden z komisarzy obwodowych rozsyła przez woźnego po gminach odezwę, potępiającą ową odmowę parlamentu, i domaga się podpisu od włościan naszych. Również w wągrowickim powiecie urządzono podobną agitację. W adresie tu kolportowanym wspomniani są nawet nasi posłowie polscy, którzy „o ile byli obecni na owym posiedzeniu, głosowali przeciw posadzie drugiego dyrektora w ministerstwie spraw zagranicznych.“ W tym powiecie niejaki Franz Saenger trudni się zbieraniem podpisów, oświadczając, że „ma polecenie“ do ich zbierania. — Co do komisarzy obwodowych, to zapewne wolno się zapytać, czy urzędnicy ci są na to, aby się trudnili polityczną agitacją, i czy na to obwód odnośny opłaca woźnych, aby ich używano do kolportowania podobnych odezw? Gdy pod polskie adresy zbiera się podpisy, to słyszymy zawsze, że włościanie podpisali się, zniewoleni do tego przez pana lub księdza, albo że podpisali nie znając treści adresu — gdy komisarze zbierają podpisy, zapewne podobnego zarzutu nie usłyszymy. Przeciwnie możemy się spodziewać, że „Nordd. Allg. Ztg.“ spieszenie doniesie, że nawet polscy włościanie przystali kilka centnarów ubolewania nad losom księcia Bismarcka. — Co do p. Saengera, to śniemy zapytać, kto mu dał polecenie do zbierania podpisów. „Beauftragen“ może chyba tylko władza.

* Pogrzeb śp. Heleny Śląskiej. Wczoraj rano o godz. 9 wnieosione zostały zwłoki śp. Heleny Śląskiej z domu żaloby do kościoła św. Jana w Toruniu. Orszak pogrzebowy był okazały. Prócz rodziny i krewnych z dalszych okolic przybyłych, obywatelstwo ziemskie z całych Prus zachodnich, częścią i z Wielkopolski przysłało swoich reprezentantów. Oba Koła polskie przysłały delegację posłów z Berlina, która następnie żałobą dotkniętą małżonkowi i rodzinie wyraziła współczucie. Jedenastu duchownych z miasta i okolicy było to przy ekspozycji, to przy żałobnym nabożeństwie w kościele. Sumę odpraw i ksiąg dziekan Berendt od Panny Maryi w Toruniu. Z ambony przemówił ksiądz proboszcz Szymański. Zwłoki pozostawiono w kościele, z którego dziś rano przewiezione będą do Trzebeza i tam po cielej mszy św. do grobu familijnego spuszczono zostaną. Rip.

* Napad wilków. Pomiędzy Liskiem a Baligrodem w Galicyi wydarzył się w tych dniach bardzo tragiczny wypadek. Księżka gr.-katolicka, jadącego z żoną i dzieckiem na pogrzeb, napadły w lesie wilki, w skutek czego konie się przestraszyły i szarpnęły sankami, tak, że dziecko wyleciało na śnieg. Głodne bestye rzuciły się z całą wściekłością na nieszczęśliwą ofiarę, co widząc ojciec, wyskoczył ze sanki i chciał im z paszcz wyrwać ofiarę, lecz przypłacił to życiem. Wdowa, którą przestraszone konie wraz z woźnicą poniosły, wróciwszy do domu, zakończyła nazajutrz życie na peknięcie żółci; woźnica niedługo także przeżył straszną trwogę, jakiej doznał w skutek tej okropnej katastrofy. Nazajutrz leśniczy spotkał trzy wilki, zajęte rozdzieraniem prosięcia i tej okoliczności zadowolony, że się nie rzuciły na niego.

* Z Warszawy otrzymana „Pozn. Ztg.“ wiadomość, że tamże obiega pogłoska o aresztowaniu Rogozińskiego na wezwanie rządu niemieckiego. (?)

TELEGRAMY.

Madryt, 17 stycznia. Na zapytanie, czy rząd nabył nowe posiadłości w Afryce, odpowiedział minister spraw zagranicznych, że na żądanie towarzystw handlowych przywrócono w niektórych miejscach protektorat hiszpański, który tak samo wykonywany będzie, jak protektorat innych państw.

Odpowiadając na pytanie co do podniesienia poselstwa hiszpańskiego w Berlinie do rządu ambasad i co do sprawy kwestyi zuluńskiej, dał minister wymyślającą odpowiedź.

Paryż, 17 stycznia. Umarł Edmund About. Petersburg, 17 stycznia. Według „St. Pet. Wied.“ przedłożono fińskiemu sejmowi projekt do ustawy, pozwalającej żydom, mającym paszporty prowadzić handel i nabywać nieruchomości po miastach — z wyjątkiem wiosek. Żydzi, mieszkający w Finlandyi lat 10 i nieposzlakowani, otrzymają paszport dożywotni, ale mimo to mogą przy danej sposobności być bezwarunkowo wydalenii.

LOTERYA.

(Bez gwarancji.)
Berlin, dnia 16 stycznia.
Przy rozpoczętym dziś ciągniemy czwartej klasy 171 król. pruskiej loteryi klasowej padły następujące wygrane:
Numer, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek.
31 33 115 50 302 570 88 640 64 86 780 801 939 73 80 84 (300) 1045

47 48 129 46 62 63 312 73 460 77 80
(550) 514 (300) 25 28 681 718 (550)
33 98 852 934 (300) 54 64 2015 26
39 62 64 68 98 125 68 69 (300) 85
248 84 (300) 305 34 42 48 65 433 511
31 645 93 99 719 41 841 74 (300) 77
82 3041 66 85 109 (550) 20 56 88 98
(300) 221 (3000) 24 368 402 525 99
691 712 47 69 72 (1500) 80 (550) 92
97 (300) 802 (300) 22 28 36 62 64 68
77 (3000) 903 36 60 99 1154 272 335
77 79 447 542 91 710 16 73 852 (300)
57 901 56 96 5011 89 185 211 97 344
70 (300) 408 18 26 512 779 93 801
(550) 87 (1500) 89 939 6049 76 107
224 490 565 72 612 24 (550) 66 723
24 (300) 38 64 825 57 74 (550) 91
7035 50 82 186 (3000) 88 89 (3000)
207 8 72 73 412 595 610 705 13 803
16 27 37 56 907 28 (300) 98 8058 113
(550) 15 (3000) 22 34 77 293 (1500)
419 46 69 84 97 543 58 938 60 61 77
9126 201 91 349 73 (550) 79 433 536
53 87 93 660 713 (300) 31 (300) 37
(300) 48 87 828 60 915.
10026 78 106 64 234 64 67 322 93
(300) 494 505 66 85 (300) 87 (300) 97
640 93 736 45 (550) 67 (800) 99 818
991 93 11015 (15,000) 86 96 103 80
91 205 12 54 (300) 363 439 49 510
(3000) 30 (300) 31 52 606 31 (300) 38
43 69 84 764 826 919 79 12081 97
(300) 115 48 98 341 438 522 603 12
(300) 25 92 96 (550) 756 70 805 18 23
32 56 13024 64 (300) 67 82 (300) 102
12 (3000) 29 214 66 (550) 338 405 23
(300) 39 53 789 809 22 933 14030 104
52 62 97 247 72 333 61 76 81 523
(550) 605 30 52 714 47 853 69 80
(3000) 922 15038 54 189 94 285 98
321 51 61 (1500) 417 (3000) 24 36 507
601 43 61 (300) 72 42 (300) 55
(1500) 66 928 16019 28 46 (1500) 64
70 94 97 133 41 225 43 75 78 (550)
323 518 59 78 666 82 91 720 62 83
820 31 906 22 62 84 17013 63 76 190
377 555 65 737 62 826 41 (300) 60
94 906 (550) 18061 76 108 213 (3000)
48 319 445 (550) 59 63 694 788 880
81 95 987 (550) 19105 31 69 85 226
38 63 70 359 401 14 78 79 93 504
(3000) 675 (550) 707 44 53 85 (300) 93
898 (550) 932 (1500) 74 (300).
20045 79 97 123 31 41 (550) 215
16 74 311 92 541 42 (1500) 44 81
(550) 644 77 (300) 709 52 54 64 65
820 (300) 44 72 919 47 98 21056 260
68 (3000) 69 74 92 (550) 303 17 (550)
439 43 92 522 86 639 700 5 968 75
22017 120 33 (3000) 214 72 97 403
38 43 61 (550) 536 (300) 78 93 (300)
660 85 701 6 25 64 (300) 76 806 92
958 69 23026 86 120 (550) 91 (300)

94 263 67 (550) 362 64 452 56 602 8
18 72 737 66 827 68 72 (300) 946
24009 11 (300) 96 190 218 (300) 82
87 356 500 35 45 730 43 56 72 (3000)
810 967 25000 32 62 161 81 239 59
310 13 64 91 (300) 479 520 655 94
(550) 704 (550) 62 68 95 857 79 (300)
916 69 26155 71 253 65 308 13 37 44
424 53 85 (300) 605 30 44 709 (300)
29 993 (300) 27044 132 206 34 40 306
47 405 61 545 603 726 48 77 871 72
439 28098 140 52 (300) 65 (300) 86
201 (300) 7 62 367 68 75 (300) 451
521 47 630 75 83 782 924 39 29041
58 (1500) 116 59 218 (300) 79 (1500)
320 404 34 (1500) 506 27 32 36 60 74
77 641 59 86 (300) 778 82 800 10 32
52 93 942 (3000) 64 92.
30009 41 64 79 84 141 96 (1500)
205 (300) 397 (1500) 465 672 835 93
911 31086 (550) 135 (1500) 83 265
407 29 (550) 563 71 77 92 751 810 85
91 998 (300) 32025 69 (300) 95 (300)
122 14 22 72 (550) 281 (550) 460 682
99 755 861 (300) 946 33041 43 146
63 (1500) 203 365 94 438 77 (300) 96
628 42 719 57 90 817 31 60 948 77 98
(300) 34101 51 63 90 236 326 64
(300) 77 466 (300) 631 746 (1500) 90
91 93 872 91 948 35016 25 (300) 65
122 351 412 07 593 607 20 25 41 86
717 46 889 907 8 35 52 88 (300)
36165 249 (300) 56 64 97 334 83 415
526 30 37 615 19 (550) 41 701 6 72
91 356 76 981 88 37035 73 (550) 149
264 308 91 460 (1500) 64 95 605 774
897 (300) 900 23 49 38019 32 89 108
19 40 50 250 302 64 401 28 515 41
(300) 82 609 43 710 17 (15,000) 49 99
869 902 65 39003 5 24 (300) 32 52
(3000) 121 210 28 311 19 43 (300) 53
92 437 57 63 525 42 (550) 88 681 783
93 804 (300) 7 926 64.
40088 166 93 239 62 69 315 23
(300) 30 (3000) 416 28 (300) 98 531
66 85 734 92 93 809 22 97 914 59
41007 106 37 (1500) 80 84 91 228 316
37 53 569 70 (300) 83 886 756 830
964 92 42014 75 106 29 (300) 53 54
(550) 79 (3000) 321 (300) 59 78 (550)
416 32 54 83 532 34 697 707 24 53
70 86 899 (550) 926 68 43021 51 110
45 205 62 69 326 (300) 64 67 72 78
400 18 39 75 517 (300) 43 69 610 15
(550) 31 86 (550) 748 74 844 81
44011 35 42 (300) 70 (300) 268 377
90 446 542 67 696 759 73 78 851 86
91 926 59 54 45008 30 86 195 247
(3000) 308 41 86 426 40 528 33 38 657
771 828 81 925 54 46029 (300) 38
54 91 98 121 29 36 91 234 70 81 341
(300) 48 (300) 441 516 653 744 81 877
934 39 70 47049 233 342 63 401 64

91 634 41 (3000) 720 79 48006 23 76
125 42 88 270 318 33 61 94 97 424
56 (300) 85 596 627 (300) 69 81 791
819 30 (300) 45 66 916 28 78 49092
204 57 (1500) 306 407 38 511 36 52
(3000) 611 60 61 713 19 (550) 46 47
81 813 41 49 73 90 906 27 70.
50030 (300) 38 160 220 95 321 404
756 69 835 56 (300) 93 981 51012 33
65 (300) 99 139 277 340 415 49 70 510
98 675 701 94 873 953 90 95 52009
34 (300) 55 63 120 66 89 (1500) 215
19 85 474 93 515 96 613 55 56 59 767
63 82 812 33 905 28 53003 21 46 142
240 54 82 338 70 83 92 415 (300) 51
75 520 664 85 90 719 59 79 805 7 960
63 54087 40 47 50 66 (300) 202 9
383 69 (300) 88 96 465 (300) 515 (300)
614 59 742 74 841 (1500) 957 84 (550)
02 55039 (3000) 52 144 75 83 231 37
(300) 50 55 96 331 16 435 515 (1500)
29 44 (1500) 66 682 769 834 901
56009 15 65 (1500) 104 22 (3000) 78
232 43 303 (550) 31 42 48 73 97 403
91 504 9 42 73 637 77 706 (15,000) 87
93 (550) 826 74 78 99 918 97 (300)
57170 210 20 27 304 16 (3000) 67 93
465 531 691 742 813 49 97 910 98
58002 65 97 171 86 216 31 362 403
(300) 18 19 (550) 41 69 86 96 540
(300) 48 (300) 59 621 (550) 34 42 76
96 703 30 (550) 54 95 942 99 59022
62 76 (300) 90 101 7 66 229 38 42 83
303 32 (550) 72 68 74 482 98 520 75
(550) 97 655 73 (3000) 776 924 87.
60040 78 94 (550) 206 354 412 501
67 620 (1500) 41 95 710 (300) 60 79
(300) 85 (3000) 800 17 59 916 33 92
(300) 61126 44 208 (550) 57 97 319
41 50 70 86 442 50 511 16 75 614 49
57 88 722 89 909 13 62017 91 146
49 236 56 89 305 29 53 94 465 (300)
95 522 38 39 58 71 610 713 19 23 34
39 41 813 20 70 84 96 976 63009 78
82 97 186 213 (300) 368 89 422 61 517
34 35 626 58 (3000) 84 792 846 994
64013 21 66 (300) 131 242 (550) 84
311 29 38 518 (300) 606 (300) 28 31
92 704 54 97 836 37 85 960 65010
(550) 21 45 215 366 (550) 434 97 508
15 606 70 711 64 (550) 848 916 24 36
94 66016 24 83 95 201 382 478 508
20 21 34 75 627 763 831 82 67428 30
64 (300) 70 519 25 83 604 709 77 813
14 (1500) 966 71 68091 103 (550) 30
74 207 28 37 65 (300) 308 21 489
(300) 95 517 (1500) 58 613 45 80 711
48 (1500) 811 982 69016 (300) 86 99
154 58 81 200 358 424 93 531 772 84
854 (550) 96 912 15 37 42 68 (3000).
70040 70 99 111 71 73 207 (300)
15 18 (300) 26 (3000) 29 389 542 99
626 43 84 706 17 34 806 33 (300) 904

(1500) 12 71036 333 500 (3000) 65
718 60 84 861 72003 51 140 99 222
(300) 53 72 311 89 97 432 37 41 (550)
539 610 51 73 91 826 32 65 933 63 68
(3000) 92 (300) 73000 68 94 136 94
268 30 (3000) 66 71 333 54 75 82 408
44 595 638 61 65 712 18 (300) 815 39
901 76 79 90 74137 74 221 60 (3000)
300 25 402 32 620 (550) 29 35 (300)
758 835 36 916 41 86 75008 10 24 36
93 (300) 127 78 85 310 420 58 84
(550) 535 (300) 721 23 (300) 47 57
(300) 58 (300) 73 98 894 919 (3000) 63
(300) 76045 64 78 106 64 (300) 71 83
84 93 94 208 11 44 61 27 325 (3000) 45
66 82 484 553 69 650 (550) 84 706 79
90 (1500) 932 54 80 (1500) 94 77135
39 (300) 64 207 18 (3000) 313 45 427
66 537 603 72 (300) 756 83 (3000) 94
881 78041 59 (550) 127 211 36 82
328 42 62 568 621 99 732 76 810 44
51 (300) 903 21 (3000) 79 79009 24
56 (300) 68 (300) 80 105 38 91 (300)
219 53 399 404 95 99 515 654 60 819
(300) 20 57 953 58.
80028 75 137 57 200 91 322 45 54
80 575 83 640 713 23 48 857 70
936 89 (550) 81037 73 124 233 (550)
337 46 415 (3000) 42 49 61 64 79 90
502 5 26 (3000) 618 28 739 48 813 67
928 77 81 95 82040 74 315 403 51
67 (300) 584 612 77 877 90 829 31 968
79 85 83007 30 145 59 97 326 (1500)
49 53 437 (550) 71 81 530 97 644 67
69 74 (550) 716 46 82 938 45 87
84011 36 57 62 215 56 67 374 458 95
(3000) 579 657 77 98 708 33 51 (550)
800 28 80 926 85057 71 92 191 252
60 (300) 82 (1500) 86 (3000) 343 56
425 50 62 (1500) 551 99 740 47 54 88
949 (300) 86038 67 97 117 89 241
50 77 333 59 414 17 (300) 62 516 22
23 44 632 71 85 713 19 (550) 21 866
905 19 38 48 81 97 87061 (300) 63
(300) 84 116 41 207 58 96 542 609
(300) 92 744 59 66 838 88065 142 79
240 356 (550) 74 445 737 52 832 75 86
918 65 89022 33 (300) 41 20 101 4
55 227 (3000) 318 69 464 69 500 (300)
607 714 50 (550) 802 33 995.
90043 142 69 278 347 56 (3000)
450 51 53 54 514 (1500) 21 78 665 70
72 (300) 741 811 15 958 91011 50 53
372 92 412 (6000) 44 506 61 (300) 65
624 800 947 92010 55 75 (300) 178
237 88 509 68 97 613 18 71 96 (300)
724 25 865 (300) 75 968 93010 12
58 (300) 113 22 57 77 203 16 (1500)
80 326 403 516 18 59 625 58 63 99
726 27 88 842 (6000) 939 94015 22
116 54 84 220 80 314 56 80 426 558
(300) 83 85 625 38 (300) 48 717.

Przybyli do Poznania.
Poznań, 16 stycznia.
KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.
Baron Graeve z Orchowa, Richter z Król-
lewca, Müller z Lignicy, Piaszczyński ze
Swiebocina.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

*** Cło od zboża.** Rada związkowa
przedłożyła — jak się dowiadujemy —
parlamentowi projekt podwyższenia cła
od żyta i pszenicy do 3 marek od 100
kilo. Komisja Izby francuskiej zażądała
podwyższenia cła od stu kilo:

od płodów europejskich
1) od pszenicy 3 franki,
2) od mąki 7 franków,
3) od żyta i jęczmienia 2 fr.,
4) od owsa 1,50 fr.

Od płodów zaeuropejskich:
od pszenicy 6 franków,
od mąki 10,60 fr.,
od żyta i jęczmienia 5,60 fr.,
od owsa 5,20 fr.

(W.) Poznań, 17 stycznia. — (Sprawozda-
nie giełdowe.)
Stan powietrza: przymrozek.
Zyto: słabo
Cena wypowiedzialna — Wypowiedziano
— cent. styczeń 130.— pl., styczeń-luty 130.—
plac., luty-marzec 132.— na wiosnę 133.50 plac.
maj-czerwiec 135.— pl.

Telegram giełdowy.
Kuryera Poznańskiego.
Berlin, 17 stycznia 1885. (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.

Pszenica spok.	165,25
kwiecień-maj	171,25
maj-czerwiec	171,25
Zyto stałe	144,75
kwiecień-maj	144,75
maj-czerwiec	144,75
czerwiec-lipiec	145,75
olej rzep. słabo	52,70
kwiecień-maj	53,—
maj-czerwiec	53,—
Okowita stała	42,60
w miejscu	42,90
styczeń	42,90
kwiecień-maj	44,60
maj-czerwiec	44,90
czerw.-lipiec	45,70
lipiec-sierp.	46,60
Owies	143,25
kwiecień-maj	143,25
Wyp.-żyta wsp.	00,—
Wyp.-okow. kw.	10,000

Szczecin, 17 stycznia 1885. (Kursa końc.)

Pszenica słabo

kwiecień-maj	166,50
maj-czerwiec	169,—

Zyto spok.

kwiecień-maj	141,50
maj-czerwiec	142,—

Rzepak

w miejscu	41,—
styczeń	41,50
kwiecień-maj	43,80
czerw.-lip.	45,—

Petroleum

w miejscu	8,25
-----------	------

Kapitały.

Galic. akc. k.	108,50
Pr. consol. 4%	103,40
Pozn. listy z.	101,60
Pozn. listy rent.	101,90
Austr. banknoty	165,50
Austr. renta złota	87,80
Austr. losy 1860	120,75
Włochy	97,80
Rumunji	103,75
Ros. banknoty	213,10
Ros.-ang. pożyczk.	97,25
Pol. 5% listy zast.	65,10
Pol. lik. l. zast.	58,40
Kredyty	509,—
Kolej państwowa	499,—
Lombardy	245,—
Uspob. bardzo stale.	

Dnia 15 bm. o północy zasnęła w Bogu opa-
trzoną sś. Sakramentami w 73 r. życia śp.
Elżbieta z Głabiszów
Łożyńska.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 18 b. m. o
godz. 4 z południa, o czym donoszą w smutku po-
żegnane
Dzieci i wnuki.
Czerniejewo 16 stycznia.

Dziś rano o 9 1/2 g. zasnęła w Bogu po długich
i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami
śś: siostra moja
Maryanna Nowakowska
w 45 r. życia. Pogrzeb w Poniedziałek o 9 g.
Poniec 16. 1. 85. (1404)
Ks. W. Nowakowski.

Święci Apostołowie Słowiańszczyzny
Cyryl i Metody
Książeczka jubileuszowa
napisał ks. dr. Kantecki.

Książeczka ta, obejmująca życiorys świętych Braci So-
lunskich i krótki pogląd na dzieje i stanowisko Słowiańszczy-
zny, ukaże się w początkach marca rb.
Cena egzemplarza 20 fenigów, 50 egzempl. 7 m. 50 fen.,
100 egzempl. 10 mkr. (1369)
Zamawiać można w
Drukarni Kuryera Pozn.
Poznań, śty Marcin 16.
Lampy! Lampy!
Nowy wynalazek!
Wypocanie lamp, które całą powierzchnią naftą obciążają, jest usunięte
przez nowe kamy, które do każdej i starej lampy przyspawają
LEON KIESLING
Św. Marcin 22.
Wielki wybór lamp wiszących, stołowych i kuchennych z tymże przyrządem
z najlepszych palaczami po cenach umiarkowanych. (1018)

Dalsze datki na odbudowanie spalonego kościoła
w Gryzynie złożyli laskawie:
P. z G. 30 m. Sk. z Rzeg. p. M. 12,10 m. M. K. z D. 10 m. St.
z Podgórnika 3 m. Parafianie Pałędzia kościelnego 14,05 m. Dasz z U p.
K. 8,05 zebrane na polowaniu w Dembionce. Z Jazłowa w Galicyi 3 zbr
hr Ż z Gł. 20 m. Ls. dziek. z Gł. 6 m. Z parafii Głuchowskiej dalszy
ciąg. 4, 50 m. J. P. z G. 15 m. W. T. z Ośw. 5 m. Z Zarosławia
w Galicyi 11,89 m. E. Soz. z P. 5 m. Ks. Dr. G. z Breg. 10 m. hr Racz.
z Breg. 200 m. N. N. z Kruswicy 6 m. Kom. z Niedź. 10 m. W. z Podrz.
p. G. 10 m. z Lwowa 6 zbr. Z Lubina 3,30 m. G. z T. p. Chor. 5 m. M.
Pl. z Pop. p. J. 10 m. N. N. z Krotoszyńska 10 m. M. N. J. 3 m. A. J.
P. 3 m. Z Krzeszowa z Galicyi 10 m. hr. W. z Kw. 50 m. Orł. z P. 3
m. hr. I. z T. p. Chr. 5 m. A. J. z Pyszk. 5 m. A. J. z Pyszk. 5 m. A. J.
p. Sr. 5,16 m. L. z Gł. 1,50 m. Dr. Bol. p. Ow. 2 m. Ks. Prob. Kl. z O3
m. Redakcja Przeglądu Powszechnego 16,63 m. Olsztyński 4,10 m. Ośw.
z Mor. 3 m. Ks. K. z Gr. p. G. 10,67 m. jako kolektę od parafian. Z R.
z W. 2 m. Kasp. z I. 3 m. Ks. Bączkowski z Kościelną zebrane za broszurki
(po raz drugi) 27,80 m. A Giz Ostrowo 4 M. G. 1. z Noj- P. 3.
od ludzi dominiańskich 7,02 m. I. R. z W. 2 m. (przez drugi) K. z T. 3
m. Al. K. z K. p. K. 3 m. M. G. z Kalisza od ludzi dom. 6,70 m. L. z
J. przez P. M. 1 m. Fr. K. z K. p. K. 6 m. Ks. Dr. L. z G. za broszurki
10 m. Ks. prob. Zdzikowski z Żabna od siebie i paraf. 14,44 m. Za książ-
eczki Nabożeństwo za dusze w czyściu 5 m. (dalszy ciąg) hr. Kr. z Gr.
p. K. 15 m. Ks. prob

Nakład księgarni L. Auera w Donauwörth. Zaprośnienie na abonament na katolickie czasopisma wychodzące w Donauwörth w r. 1885.

Ambrosius. Pismo poświęcone wychowaniu młodzieży. Z dodatkiem zawierającym dysputy dla wykładów religijnych. Rocznie X. 1885. Nakład 2000. Rocznie 12 numer. Cena za rocznik mrk. 3 = zlr. 1,80 = fr. 3,75. W „Bauberger Volksblatt” 1879, nr. 282, czytany pomiędzy innymi: Wszystkim wychowawcom dusz młodocianych i duchownym polecamy to czasopismo z powodu praktycznych jego wskazówek. Referent doświadczył sam, że pismu temu ma niejedną wskazówkę i dobrą radę do zawnieszczenia.

Echo der „Annalen Uns. Lieben Frau von Lourdes.” Czasopismo ku czci Niepokalanie Poczętej N. Maryi Panny. Rocznie V. 1885. Nakład 4500. Rocznie 12 numerów. Cena mrk. 1,60 = zlr. 0,96 = fr. 2. „Korrespondenzblatt für den katholischen Klerus Oesterreichs” pisze: Tysiąc katolików czuje wielki afekt do N. Maryi Panny w Lourdes i wszyscy chcieliby mieć bliższe autentyczne szczegóły, chcieliby usłyszeć, chociażby od Lourdes, o faktach do wysłuchania modlitw, o uzdrowieniach, jakie się w tem miejscu z łaski Bożej za wstawieniem się Niepokalanie Poczętej N. Maryi Panny w skutek pełnej zaufania modlitwy lub po użyciu wody z Lourdes się stały. „Echo der Annalen von Lourdes” podaje wszystkim czcicielom Niepokalanie Poczętej N. Maryi Panny dokładne sprawozdania.

Monika. Pismo poświęcone wychowaniu domowemu. Rocznie XVII. 1885. Nakład 80.000. Rocznie 52 numerów. Z bezpłatnym dodatkiem „Schutzengel.” Cena za rocznik mrk. 2 = zlr. 1,20 = fr. 2,50. „Monika” zawiera od stycznia r. 1884 rocznie dodatek „Ratgeber für Hauswesen”, zwracający uwagę na dobre rzeczy (książki, towary, środki domowe, zakłady itd.) i ostrzega przed oszustwem, fałszowaniem wiktuałów itd. „Westf. Volkszeitung” pisze: „Monika” pragnie przyczynić się do powiększenia szczęścia domowego, mianowicie przez przytaczanie dobrych przykładów i religijnych nauk. „Obudza ona, tak pisze kompetentna osoba, jak Apostoł, który wiele zdziałał dobrego, i zdziała jeszcze więcej, gdy zostanie więcej rozpowszechnioną. Żadna katolicka rodzina nie powinna się obyć bez „Moniki”.

Notburga. Czasopismo dla służ. Rocznie IX. 1885. Rocznie 26 numerów. Nakład 18.000. Cena m. 1 = zlr. 0,60 = fr. 1,25. „Literarische Handweiser” poleca pismo to w następujących słowach: Dla służ i robotników „Notburg” przedstawia się jako skromne, ale bardzo pożyteczne pismo, w którym przemawia się w bardzo prosty i serdeczny sposób, odwołując się do złączy i napomina do dobrego. Przewidywaliśmy, że w nim przeciwko grzechom, które się stały powszechnymi przeciwko tańcowi i smutnym jego następstwom, przeciwko znajomościom, pragnieniu strojów, chuciom, nierzetelności itp. Natomiast napomina czytelników do pielęgnowania dobrych zasad, do modlitwy, do częstego przystępowania do Sakramentów świętych, do dobrych uczynków stosownie do zawodu i majątku czytelnika, do sumienności i wniemskości, do miłości ku rodzicom, do spokojnego i wstrzemięźliwego życia. Dla tego rozpowszechnienie tego pisma jest dobrą a może najlepszą ofiarą, jaką się czyni dla rozpowszechnienia pisma dobrego.

Raphael. Czasopismo ilustrowane dla dojrzałej młodzieży i dla ludu. Rocznie VII. 1885. Nakład 10.000. Rocznie 52 numerów. Cena mrk. 2,50 = zlr. 1,50 = fr. 3,15. Książki E. Fischer pisze w dziele swem „Grossmacht der Jugend- und Volksliteratur”: Wydawnictwo pisma „Raphael” było nie tylko uzasadnione, lecz nawet potrzebne. Powiataśmy to przedsiębiorstwo z największą sympatją i konstatajemy z zadowoleniem, że ożywiło jest najlepszą tendencją, że przesiąknięte jest duchem katolickim, że służy młodzieży, a więc na cześć Boga, że tak co do formy jak i co do treści w podziwiasz sposób poucza i buduje. I dla dorosłych jest pismo „Raphael” pouczającym i korzystnym.

Katholische Schulzeitung. Organ katolickiego wychowania w Bawarii i stowarzyszenie nauczycieli w diecezji osnabrzyckiej. Rocznie XVIII. 1885. Nakład 3500. Rocznie 52 numer. Z dodatkami bezpłatnymi: „Monika”, „Schutzengel”, „Literaturblatt”, „Ratgeber fürs Hauswesen”. Cena za rocznik nr. 6 = zlr. 3,80 = fr. 7,50. W „Katechet. Blätter” z r. 1884 w nr. 15 czytamy: W kwestyi powszechniej czasów obecnych — w kwestyi socjalnej, — tworzą kwestye szkolna i wychowanie niezawodnie bardzo ważny rozdział. Warto zapewne od czasu do czasu przypomnieć owe organa prasy, które temi tak ważnymi sprawami głównie i z sukcesem się zajmują. Do tych organów należy w Bawarii: „Kath. Schulzeitung.” Zawierała ona dotychczas prace i dłuższe rozprawy, godne ogólnej uwagi a ztąd największego rozpowszechnienia. I „mniejsze prace” za służbę na rzecz wiary pochwała, nie śmiaż w piśmie tem nie niepotrzebny i bez treści. Wszystko w piśmie tem ma cel pożyteczny. Należy życzyć, żeby działalność tego organu dla szkół i wychowania coraz więcej znalazła przyjaciół i rozszerzała jak najbardziej.

Der Schutzengel. Przyjaciel, nauczyciel i przewodnik dzieci. Rocznie XI. 1885. Nakład 60.000. Rocznie 26 numer. Cena 80 fen. = zlr. 0,48 = fr. 1. „Regensburger Morgenblatt” mówi o tem piśmie: Jest to rzeczywiście bardzo dobre pismo. Treść jego jest znakomita. Drobne poezjki nie tylko że są piękne i pouczające ale oddziaływać także na umysł dziecięcy. Masz w nim zaręki i powagę naprzemian. Bardzo udane drzeworyty dodają temu piśmie wiele powabu. Ton jest co jest ostatecznie głównym zadaniem — zupełnie do dzieci dostosowany i do nich przemawiający. (1401)

Roczniki z dawnych lat naszych wydawnictw, mamy, o ile zapas starczy, na składzie po cenach niższych.



Destylacja Opactwa w Fécamp (Francya) PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYNSKI znakomity, toniczny, pobudzający apetyt i ułatwiający trawienie.



Należy uważać na to aby każda butelka była sądowo zapisana i zastrzeżona. Ostrzega się u siebie przed fałszywym likierem i sprzedają takowego, nie tylko ze względu na mogącą skutki sądowe, ale i z obawy przed zmięnię skułkami, na jakie zdrowie narażone być może.

Prawdziwy likier Benedyktyński mają na składzie poniżej wymienieni, którzy zaoferowali się pismie fałszywego nie sprzedawać. Jakób Appel, A. Cichowicz, W. F. Meyer i Sp., A. Pützner, S. Samter jr., J. Afeltowicz, I. P. Boely i Sp., W. Becker, Emil Brumme, E. Feckert jr., T. Luźniński (Hôtel de France), J. N. Leitgeber, J. K. Nowakowski, S. Soberki, H. Wolkowicz, plac Wilhelma 14. Mazurkiewicz w Toruniu, M. Siuchniński w Baku. (1003)

CHORAGWIE, Baldachimy, ołtarzyki do noszenia, lichtarze, kierce, krzyże, pasy na Boże męki, obrazy wszelkiego rodzaju poleca fabryka i skład ram, rzeźby i pozłacania

M. Nowickiego & Grünastla Jezuitska ul. 5. (1259)

J. Popławski Poznań, ulica śgo Marcina nr. 16, dawniej Jezuitska ul. nr. 12. (1259)

Jedyny polski skład machin do szycia

poleca najlepsze i najnowsze maszyny Singera, lipskie siupkowe, cylindrowe itp., również maszyny do prania i wyżyżniania po cenach bardzo przystępnych i przy zupełnej gwarancji. Wszelkie maszyny wysyłam do każdej stacyi franko. — Spłaty ratami, przy gotówce znaczny rabat. Stare maszyny przyjmuję w zamian. Wszelkie reperacje miejscowe i zamiejscowe wykonuję w jak najkrótszym czasie tanio i dobrze.

Rodacy! zanim kupicie u innego, przekonajcie się najprzód u swego.

Szanowną Publiczność miasta Ostrowa i okolicy niniejszym pozwalam sobie uprzejmie uwidomić, że po śmierci mego ś. p. meża

Handel korzeni F. Krysiński (1884)

już od osiemnastu lat istniejący pod firmą A. Krysińska, Ostrow.

Z powodu zwinięcia handlu całkowita wyprzedaż po cenach niższych składu płótna, towarów wełnianych i krótkich A. Birnera. (1255)

Astr. kawior perł., elbl. minogi, Łosoś wędz. i mar., nowe sardynki i tuńczyk w oliwie, pomorskie półgęski z kością i bez kości, pom. gęsie palki mar., strals. śledzie opiek. i delik. mar., pasztety w rozmaitych gat., kiszkę bruńsw., wątrob., kiełbaski frankf., sery szwajc., holend., eidamski, limb., neuschat. gervais, ziółkowy i parmazański, sielawki i bydlinki poleca w towarzystwie najprzedniejszym i po cenach najtańszych (923)

J. K. Nowakowski, Plac Piotra nr. 3.

SILICIUM najlepszy środek do czyszczenia wszelkich kruszców poleca w oryginalnych paczkach. R. Barcikowski, Poznań. (1365) Kupcom wysoki rabat.

W. TRZCIŃSKI rzeźbiarz i pozłotnik, w Poznaniu przy Wodnej ulicy nr. 22. poleca się do wykonywania wszelkich prac dekoracyjnych w kościołach a mianowicie: buduje nowe ołtarze, odnawia i przerabia stare, tak samo zaopatrjuje kość. we wszelkie inne sprzęty potrz. jak: ambony, konfesyjonały, chrzcielnice itd. Zarazem poleca swój obfity zaopatrzony skład sprzętów kościelnych jak: ołtarzyki do noszenia z pięknymi obrazami we wielkim wyb., chorągwie z obrazami, baldachimy, kierce, lartarnie do noszenia przed procesją, pasy w rozmaitej wielkości z drzewa, cyny i gipsu, figury śś. Pańskich i P. Jezusa na rezurekcję, transparenty przedstawiające P. Jezusa w grobie, oprawia obrazy w ramy gustowne z liściw i barokowe.

Wina Bracia Andersch, Rum Jamaica, Z Górnych Węgrzech, Węgierskie czerwone, Czerwone i białe Bordeaux, (1115) Poznań, Rynek 50, Handel Win, Rumu, Araku, Cognacu, Porteru i polecają hurtownie i detalicznie ręką za dobrą i rzetelną usługę.

Wielki wybór zegarków remontoire srebrnych i złotych. Zegarki złote z fabryki Patek, Philippe & Co. w Genewie poleca w wielkim wyborze W. Szulc, zegarmistrz w Poznaniu w Bazarze. Wybór złotych łańcuszków, srebrnych i z imitacji. Skrzynki grające melodye narodowe polskie. (1323) Pracownia dla wszelkich reperacji zegarków.

Główny skład czekolad z fabryk Ph. Sucharda w Nefszatelu po cenach fabrycznych. A. CICHOWICZA Magazyn herbat CHIŃSKICH I KARAWANOWYCH. Handel towarów korzennych, win, herbaty, jakoci i owoców podunowych w Poznaniu. na zaszczyt polecić Szanownej P. T. Publiczności wszelkie towary korzenne, stare romy, araki i koniaki, francuskie likiery od Rocher frères à la Côte St. André, Marie Brizard & Roger z Bordeaux, prawdziwą Benedyktynek z Opactwa w Fécamp, P. Garnier, Engelen Barinet Limoges etc., jako też prawdziwe holenderskie czekolady i kawy w proszku i w tabliczkach z najdawniejszej fabryki Ph. Sucharda w Nefszatelu po cenach fabrycznych, jako też główny skład kakao w proszku z fabryki van Houtena we Wesp w Holandji, Ang. biszkopiy i wafle wiedeńskie, Owoce konserwowane i cukrowane, winogrona, daktyle, figi, rodzenki na galęzkach, sardynki w oliwie, sery, kawior astrachański, pasztety strasburskie, sardynki w oliwie, trunde, szampony, szparagi, groszek, szabelki, marchewka w puszkach, wszelkie wyssokosy, musztardy i przyprawy do potraw. Wyborny bulion polski, niemiecka do majonezów. Przez cały sezon zimowy mam zawsze świeże algieryjskie pomarańcze i cytryny, Liwie trz. Zamówienia na ryby, świeże okrutnie i po cenach jak najniższych. Szczegółowe cenniki na żądanie bezpłatnie franko. (1080)

J. SZPETKOWSKI POZNAŃ Skład wszelkich aparatów i sprzętów kościelnych, oraz ornaty, kapy, komże itp. wykonuje się spieszenie na zamówienia. Poleca się do wykonywania wszelkich robót malarskich, rzeźbiarskich i pozłotniczych; a mianowicie zajmuje się całkowitem udekorowaniem kościołów i kaplic, buduje nowe ołtarze, tak murowane jako też drewniane, przerabia i odzłaca stare ołtarze, a spróchniałym ołtarzom nadaje trwałość pierwotną przez moczenie tyche w balsamie. (58) Praca rzetelna, ceny umiarkowane.

J. Szpetkowski, dekorator kościołów, Berlińska ulica Nr. 2.

Melania Mann KONFEKCJA DAMSKA 64. Ulica śgo Marcina 64. I piętro.

Otworzenie nowej prenumeraty na MAPE POGLĄDOWĄ Królestwa Polskiego ułożoną przez J. Wojcicką. (964) Uważając na dochodzące żądania Redakeya Inżynierji i Budownictwa obniża na czas pewien cenę ostateczną mapy 36 marek i otwiera nową prenumeratę po 30 marek platnych w dwóch ratach po 15 marek przy zamówieniu i przy odbiorze. Prenumeratowicze Inżynierji i budownictwa korzystają z obniżenia prenaty do 25 marek, platnych w dwóch powyższych ratach. Prenumeratę przyjmuje w Poznaniu skład A. Rosego w Bazarze. W Warszawie: Redakeya wszystkich pism tak codziennych (St. Szafarkiewicz) Warecka 2. Osiałem jako rzeźnik w Mogilnie LEWIN, (1405) rzeźnik. (1374) Młoda Bona Francuzka poszukuje natychmiast umieszczenia Agencya Fontowicza.

J. Zeyland W POZNANIU J. Zeyland

FABRYKA

skład mebli,

luster, marmurów i robót wyściełanych od najprostszyc do najwykwintniejszych.

Za trwałą i gustowną robotę z suchego doborowego materiału wykonaną, wszelkie dają poręczenie.

Ceny rzetelne umiarkowane.

Wyroby własnego wyłazku: biurka mechaniczne, krzesła z posuwalnym siedzkiem.



ROBOTY budowlane

jako to:

drzwi, okna, podłogi, schody, posadzki, boazerje, okna wystawne, urządzenia i roboty kościelne przyjmuję, wykonuję z pomocą siły parowej jak najszybciej i po części mam na składzie.

Wyroby własnego wyłazku: okna hermetyczne z przyrządem do wentylacji, drzwi najnowszej konstrukcji. Rulety na taśmach stalowych.

(669) **49. Wielkie Garbary 49.**

Malarz i dekorator J. KOMENDZIŃSKI

Poznań, ul. Fryderykowska 20

poleca się Wielbemu Duchowienstwu, Szanownym Dozoram Kościelnym oraz Panom Budowniczym do wykonywania wszelkich prac malarskich, pozłotniczych jako i malowania wnętrzy kościołów i kaplic w prawdziwym kościelnym stylu. Pozłaca ołtarze stare i nowe tak na murach jako i na drzewie. Maluje obrazy nowe i odnawia stare oraz czasami zniszczone fresko, gobeliny i wszystkie inne prace w zakres artystyczny wchodzące. Wszelkie podjęte prace wykonuję sam spiesznie i rzetelnie choć w oddaleniu.

Zdolności do wykonywania wszelkich prac nabyłem w szkołach sztuk pięknych i podróżach po większych miastach Niemiec i za granicą.

Fabryka gotowej bielizny A. z Pawłowskich Kaufmann

w Poznaniu

plac Wilhelmowski nr. 3 (Hôtel du Nord)

poleca swój nadzwyczaj bogato zaopatrzon

skład płótna

w najrozmaitszych gatunkach i jakościach, od najtańszych do najdroższych jako to: bielefeldzkiego, iryjskiego, herrenhutskiego, szląskiego i t. d.

Największy wybór brylantyny w najrozmaitszych deseniach, stosownej na pościelę i rzeczy negliżowe.

KOMPLETNE WYPRAWY

wykonują się najgustowniej według najnowszych żurnali.

STOLOWIZNA

w największym wyborze i w najrozmaitszych gatunkach.

Gotowa bielizna dla dam, panów i dzieci.

Wielki skład rzeczy negliżowych. Koszule mezzkie białe jako też kolorowe wykonuje się według kroju francuskiego, na miarę i już prane, w 48 godzinach. Barochany, piki, dymki, płótna na pościelę, cwyłchy, dreliszki, sztryngi, szyfony, satyny i t. d.

Rzeczy trykotowe i flanelowe dla dam, panów i dzieci.

Hafty, tryminki i koronki niciane.

Pończochy i szkarpetki jedwabne, półjedw., wełniane i baw.

Kołdry atlasowe, kaźmirowe i wełn. atlas.

w rozmaitych kolorach.

Nadzwyczaj wielki wybór chustek białych i kolor.

Kobierzyki i mankiety najnowszego fasonu.

Zamówienia zamiejscowe wykonuje się szybko, rzetelnie i po cenach umiarkowanych.

Lampy stołowe i wiszące

we wielkim wyborze jako też

KOMPLETNE WYPRAWY

skromne i luksusowe

poleca (762)

B. SZULCZEWSKI.

Skład porcelany, szkła i tac. Stary Rynek nr. 53/54.



Skład specjalny

wyrobów z Alfenidy i sprzetów kościelnych

J. Stark

Wilhelmowska ulica Nr. 21.

poleca kompletne wyprawy w sztucach stołowych ułożone w pudełkach na 6, 12 i więcej osób.

z prawdziwej Alfenidy Christofla po cenach fabrycznych.

Również wielki wybór nakryć stołowych w tańszych gatunkach: z nowego srebra, alpacci i innych nie posrebrzanych metali, a mianowicie: łyżki, noże, widelce, łyżeczki, tace w różnych wielkościach, imbryki do kawy, czajniki, garnuszki do śmietany, podstawki i czarki do cukru (z metalu Alford) które ze względu na elegancję i niskie ceny szczególnie Wnym Panom Restauratorom i Cukiernikom polecieć mogą. (1317)

Zakładanie

wodociągów i rur gazowych w mieście,

wodociąg w gorzelniach, mączkarniach i cukrowniach, rury, kurki, wentyle i wszelkie artykuły do wodociągów potrzebne, studnie murowane i rurowe, pompy wszelkich konstrukcji, ogrzewanie domów za pomocą ciepłej wody, budowę łazienek, wanny do kąpiei, tusze przenośne, aparaty do piwa (Bierdruck-Aparate), extincjory drenażowe i wszelkie prace hydrauliczne jak niemniej aparaty specjalne poleca (1331)

Zakład studniarsko-hydrauliczny

W. Ostrowski i Sp.

POZNAŃ, Wielkie Garbary nr. 5

Wystawa sztuki kucharkiej w Berlinie

Blookera holenderskie Cacao

ZŁOTY MEDAL

jedyny za Cacao.

Apteczka Radlaura Eucalyptus-esencya do ust i zębów

i Eucalyptus-proszek do zębów.

Najlepszy środek ochronny i do konserwowania zębów i działający skutkiem swych nadzwyczajnych antyseptycznych przymiotów.

Esencya do ust „Eucalyptus” zawiera obok innych skutecznych części składowych także skuteczne części składowe Eucalyptus globulus (australjskie drzewo leczące febrę) w formie koncentrowanej.

Używając bierze się łyżeczkę od herbaty esencyi do ust wlewa się w szklankę wody i tam usta kilkakrotnie płucze. Równocześnie czyszczy się moim proszkiem do zębów „Eucalyptus” zęby. (1091)

Skutki.

Esencya do ust Eucalyptus niszczy w zarodzie za pomocą swych antyseptycznych własności wszelkie możliwe grzyby w ustach, chroni przed zepsuciem zębów i jest najpewniejszym środkiem przeciwko bólowi zębów, pochodzącym z dziurawych zębów. W skutek swych desinfekcyjnych własności jest znakomitym przy wszelkich cierpieniach ust, również chroni przed grzybami, anginą itd.

Esencya do ust Eucalyptus usuwa natychmiast wszelki nieprzyjemny odor pochodzący z oddechu, także i z ust, żołądka lub z nosa i może być tak u dorosłych jak u dzieci dla swjej absolutnej nieszkodliwości używana.

Znakomite skuteczne uzdrowienia Eucalyptus globulus stwierdza prof. dr. Gubler i dr. Betherand w Paryżu, oraz prof. dr. Bentley i dr. L. Browne w Anglii jakoteż wielka liczba innych medycznych powag.

Cena butelki 1 m., pudełko Eucalyptus proszku 75 fenygów.

S. Radlaura w Poznaniu

Czerwona apteka, Stary Rynek 37.

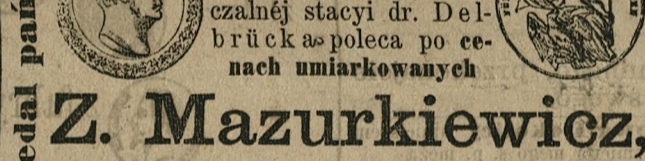
Pasy do maszyn,

skórę do reperacyi pasów,

techniczne

towary gumowe,

instrumenta z doświadczalnej stacyi dr. Delbricka poleca po cenach umiarkowanych



Z. Mazurkiewicz,

Poznań, kantor: Berlińska ul. nr. 5.

Fabryka pasów oraz skład towarów technicznych dla gorzelni.

Na karnawał

poleca

Lody w puszkach, owocach lub innych formach.

Kremy, galarety, pudingi, rzymski puncz etc.

Torty w najrozmaitszych gatunkach,

Ciasta deserowe i do herbaty,

Pączki,

Piramidy i baumkuchy,

Cukry deserowe,

Elegancko dekorowane półmiski i etazerki z cukrami, ciastami etc.

Frou Frou i Petits Fours

A. W. Żuromski.

Cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady.

Berlińska ul. 6. Filia: Wrocławska ul. 25.

Drogerya

H. Jasiński i Spółka

Poznań, św. Marcin 62

poleca (1224)

wszelkie wody mineralne

świeżego nalewu,

Sole i ługi do kąpiei,

Perfumy francuskie i angielskie, mydła

medyczne i toaletowe,

Prawdziwe koniaki francuskie,

Oliwy do machin, smarowidło do wozów,

Farby na posadzki prędko schnące i z lakierem bursztynowym,

Świece kościelne.

Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową

i pszenną, modre, Borax i wszelkie artykuły w gosp. domowym niezbędne.

Nakładem i czcionkami Druka i Kuryera Poznańskiego.

Stare złoto, srebro, drogie kamienie i monety

skupuję i płacę dobrze,

również przyjmuję takowe w zamian na nowe przedmioty.

Wszelkie zamówienia i reperacye wykonuję we własnej

pracy punktualnie i akuratywnie po cenach bardzo niskich.

Pierscionki z rozmaitymi drogiemi kamieniami w pięknych oprawach już od mrk. 8—600 za sztukę. (1334)

Obrączki ślubne

z czystego złota dukatowego od marek 24—120 za parę

„ „ „ „ „ „ „ „ 15—60 „ „

„ „ „ „ „ „ „ „ 8—30 „ „

Szanownemu Duchowienstwu polecam wybór naczyń kościelnych ze srebra, złota i alfenidy, takowe przyjmuję do pozłacania i posrebrzania w ogniu i galwanicznie oraz do przerabiania i reperacyi, którą spiesznie i rzetelnie uskuteczniam.

M. Kudliński,

ZŁOTNIK I JUBILER,

Poznań, śty Marcin nr. 66.

KAWY

surowe, czystego i wybornego smaku

od 75 fen. do 1,60 mrk. za funt jako

też zawsze świeżo paloną parową

Kawę (Melange)

od 1 do 2 marek za funt, poleca i roz-

syła próby na żądanie (1001)

W. BECKER.

Przepyszne

WIEŃCE LAUROWE,

bukiety balowe

jako i

Bukiety Mierzwńskiego

poleca w wielkim wyborze w gustownym wykonaniu

W. KWIATKOWSKI

SKŁAD KWIATÓW

w Poznaniu, Wilhelmowski plac 14, narożnik ulicy teatralnej.

Zakład ogrodniczy Górna Wilda nr. 31.

NA BAL

który się odbędzie dnia 24 bm. na sali bazarowej na dochód

ochrony na Zagórzu zapraszają uprzejmie

gospodynie i gospodarze:

Chlapowska Marya, Jarochowska Marya, Kierska Zofia, Mazurkiewiczowa Franciszka, Moty Mieczysława, Stableska Kaźmira, Szuldrzyńska Józefa, Lubieński Wojciech, Oberfelt Dionizy, Szuman Kaźmirz, Grabski Karol, Kurnatowski Zygmunt, Otyński Stanisław, Raszewski Gustaw, Dr. Stan Władystaw, Szaniński Tadeusz.

Biletów na bal i chórek sprzedają się po 5 Mr. w Administracji Bazaru. (1414)

Na bal

który się odbędzie

dnia 22 t. m. w sali bazarowej na dochód ubogich,

będących pod opieką Pań Milosierdzia św. Wincentego,

zapraszają uprzejmie gospodynie i gospodarze:

hr. Bnińska Katarzyna, ks. Czartoryjska Marya, Jarochowska Marya, Kurnatowska Leontyna, hr. Kwilecka Marya, hr. Mielżyńska Teresa, Niemojowska Jadwiga, Śecka Karolina, Wicherkiewiczowa Bożenna, hr. Zółtowska Marya,

Ks. Czartoryski Zdzisław, hr. Czarnecki Wiktor, Jerzykiewicz Władystaw, Stableski Tertulian, Jackowski Tadeusz, Kurnatowski Zygmunt, Mierzwński Władystaw, Niemojowski Nepomucen, Otyński Stanisław, hr. Soltan Adam, Skarżyński Witold, Woliński Adam.

Biletów na bal lub chórek nabyć można po 5 marek w Administracji Bazaru. (1408)

Sala Lamberta

w czwartek dn. 22 stycznia o godz. 7 wieczorem

I Koncert

dany przez

Władysława Mierzwńskiego

ze współudziałem

Pana Henri Petri i Pana Willy Rehberg

koncertmistrza lipskiego i Profesora przy konserwatorium „Gewandhausu” w Lipsku.

Program.

1. Sonata na fortepian i skrzypce Brahmsa. 2. Romans z Hugenotów Meyerbeera. 3. Sonata les Adieux Beethovena. 4. Romans na skrzypce Maxa Brucha. 5. Au Printemps Gounoda. 6. a. Toccaty i fuga Bacha. b. Ave Maria Rehberga. c. Rapsodya węg. 13. Liszta. 7a. Nocturna Poppera-Riesca. 7 Sarabande i Tambourin Leclaira. 8. Syeylianka z „Roberta djabla” Meyerbeera. (1411)

Fortepian koncertowy jest z król. saskiej nadwornej fabryki fortepianów J. Blüthnera w Lipsku.

Bilety numerowane zupełnie wyprzedane.

Biletów na miejsca do stania na balkonie po 3 mrk. nabyć można w nadwornej księgarni i handlu muzykaliów Ed. Botego & G. Bocka.

Początek z uderzeniem godziny 7mej.

Herbatę czarną

(Pecco)

wyborową funt po 6 marek

poleca cukiernia

Antoniego Pfitznera

Stary Rynek nr. 6.

Nowe śledzie solone

połowu z 1884 r. w najpiękniejszym towarze, przesyłam w sładkach pocztowych około 10 funtów! — zawartość zagwarantowana 40—50 sztuk, za 3 marki franco za pobraniem zaliczki. (1348)

P. Brotzen.

Croeslin nad morzem Bałtyckiem Obw. Rej. Stralsund.

Najprzedniejsza

HERBATĘ

poleca (1372)

Bazar poznański,

ulica Nowa.

Pączki!

trzy razy dziennie (tuzin po

1,20 m. i 1,00 m. mniejsze

za wyraźnym zamówieniem

poleca cukiernia (1305)

Ant. Pfitznera,

Stary rynek nr. 6.

Grobla nr. 18. (1412) jest ogród z pomieszczeniem od 1-go kwietnia do wydzierżawienia.

14 roji

pszczoł

w ulach z ruchomą robotą,

z zapasem zimowym, sprze-

da tanio (1403)

Antoni Dąbrowski

kupiec w Jaraczewie,

Nauczyciel dom.

z praktyką kilkoletnią na 120 tal. pensji poszukuje natychmiast umieszczenia przez

Agencya Fontowicza (1392) w Poznaniu.

Ucznia

posiadającego dokładną znajomość

języka polskiego i niemieckiego poszukujemy do handlu naszego

Wierzbicki i Spółka (1373) w Gnieźnie.

Do naszej księgarni i handlu muzykaliów poszukujemy młodego wykształconego człowieka jako

ucznia.

Wstąpić może od 1-go kwietnia ewent. nawet rychiej. (1396)

Ed. Bote & G. Bock.

Poznań.

Ucznia

z odpowiedniami wiadomościami

szkolnymi poszukuje (1359)

Księgarnia Katolicka,

Poznań, ulica Wodna nr. 25.

Od 1 kwietnia r. b. jest przy

Półwiejskiej ulicy nr. 28 na

I piętrze